Cena 20 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IX Wyd. AB | Poznań, wtorek 17 III 1953 r. | Nr 65 (2810)

G. M. Malenkow Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR

IV sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS podaje:

W dniu 15 marca odbyła się w Moskwie w wielkim Pałacu Kremlowskim IV sesja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na posiedzeniu obecni byli deputowani do Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR oraz liczni goście. W lożach zajęli miejsca członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przedstawiciele prasy radzieckiej i zagranicznej.

W lożach prezydialnych zasiedli członkowie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i ministrowie. Zebrani serdecznie powitali pojawienie się w Prezydium G. M. Malenkowa, Ł. P. Berii, W. M. Mołotowa, K. J. Woroszyłowa, N. S. Chruszczowa, N. A. Bułganina, Ł. M. Kaganowicza, A. I. Mikojana, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina, N. M. Szwernika, P. K. Ponomarenki, L. G. Mielnikowa, M. D. Bagirowa, M. A. Susłowa, S. D. Ignatiewa, N. N. Szatalina, M. F. Szkiriatowa oraz przewodniczących Rady Związku i Rady Narodowości i ich zastępców.

Przewodniczący Rady Związku, deputowany Michał Jasnow, który przewodniczył sesji i dokonał jej otwarcia, poświęcił swe pierwsze słowa świetlanej pamięci Józefa Wissarionowicza Stalina.

— Naród radziecki — oświadczył Jasnow — z głębokim bólem w sercu, z uczuciem niepowetowanej straty żegnał swego ukochanego Wodza i Nauczyciela, deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, Przewodniczącego Rady Ministrów, Sekretarza Komitetu Centralnego KPZR — Józefa Wissarionowicza Stalina.

Deputowani i goście uczcili przez powstanie pamięć Wodza.

Przewodniczący Jasnow zakomunikował, że w dniu 14 marca zmarł w Pradze Prezydent Republiki Czechosłowackiej, wierny przyjaciel Związku Radzieckiego, Klement Gottwald. Wraz z masami pracującymi Czechosłowacji — oświadczył Jasnow — tę ciężką stratę głęboko przeżywają narody Związku Radzieckiego.

Wszyscy powstają z miejsc.

Rada Najwyższa uchwala tekst pisma kondolencyjnego Rady Najwyższej ZSRR do Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej w związku ze zgonem Prezydenta Klementa Gottwalda.

Przewodniczący proponuje następujący porządek dzienny sesji:

1. Wybór przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

2. Powołanie Przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

3. Skład Rady Ministrów ZSRR i reorganizacja ministerstw Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

4. Wybór sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

5. Wprowadzenie zmian i uzupełnień do artykułów 70, 77 i 78 Konstytucji ZSRR.

W sprawie pierwszego punktu porządku dziennego głos otrzymuje deputowany N. S. Chruszczow, powitany serdecznie przez zebranych. Z ramienia wspólnego posiedzenia Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, jak również w imieniu deputowanych Moskwy, Leningradu i Ukrainy zgłasza on wniosek o zwolnienie N. M. Szwernika od obowiązków przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ze względu na to, że wysunięto jego kandydaturę na stanowisko przewodniczącego Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, i o wybór N. M. Szwernika na członka Prezydium Rady Najwyższej. N. S. Chruszczow proponuje wybór na przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich *K. J. Woroszyłowa*, wiernego ucznia Wielkiego Lenina i współbojownika Wielkiego Stalina, niestrudzonego bojownika o sprawę Partii Komunistycznej, o zwycięstwo komunizmu w Kraju Rad. Deputowani przyjmują długotrwałymi oklaskami słowa N. S. Chruszczowa, że wybór K. J. Woroszyłowa spotka się z całkowitym poparciem i aprobatą całego narodu radzieckiego.

Wniosek deputowanego Chruszczowa uchwalony zostaje jednomyślnie. Obecni powstają z miejsc i witają K. J. Woroszyłowa.

Sesja przechodzi do rozpatrzenia sprawy powołania przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Przemawia deputowany Ł. P. Beria, powitany hucznymi, długo niemilknącymi oklaskami. Na polecenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów i Komitetu Centralnego KPZR proponuje on powołanie na przewodniczącego Rady Ministrów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich *Georgija Maksymilianowicza Malenkowa*. Wszyscy wstają, na sali długo nie milkną gorące oklaski.

— Nasza Partia, robotnicy, kołchoźnicy, inteligencja, wszystkie narody Związku Radzieckiego — mówi Beria — dobrze znają i głęboko szanują G. M. Malenkowa, jako utalentowanego ucznia Lenina, wiernego współbojownika Stalina.

...przed rządem Związku Radzieckiego stoją wielkie i odpowiedzialne zadania, zarówno w dziedzinie kierowania polityką zagraniczną kraju w warunkach skomplikowanej sytuacji międzynarodowej, jak i w dziedzinie kierowania gigantyczną, bohaterską walką narodów Związku Radzieckiego o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w naszym kraju.

— Sądzę — mówi dalej Beria — że wypowiadam ogólną opinię deputowanych, wyrażając niezłomne przekonanie,

(Ciąg dalszy na str. 2)

ODEZWA

KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji Rządu Republiki Czechosłowackiej i Centralnego Komitetu Akcji Frontu Narodowego

PRAGA (PAP)

Agencja CTK donosi:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji, rząd Republiki Czechosłowackiej i Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego wydały następującą odezwę:

Do ludu pracującego Czechosłowacji!

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji, rząd Republiki Czechosłowackiej i Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego z najgłębszym bólem zawiadamiają partię i cały naród czechosłowacki, że w dniu 14 marca o godzinie 11 rano zmarł po ciężkiej chorobie prezydent Republiki Czechosłowackiej i przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji, towarzysz Klement Gottwald.

Dla uratowania życie towarzysza Klementa Gottwalda uczyniono wszystko, co leży w ludzkiej mocy. Wielką, prawdziwie braterską pomoc okazał czechosłowackiemu narodowi rząd Związku Radzieckiego. U łoża chorego czuwali najwybitniejsi lekarze radzieccy i czechosłowaccy. Bohatersko walczył ze śmiercią, zachowując niemal do ostatniej chwili całkowitą przytomność, sam towarzysz Gottwald. Niestety, nie udało się uratować życia najdroższego dla nas człowieka.

Nadeszły ciężkie, niewymownie ciężkie godziny dla narodu czechosłowackiego. W ciągu krótkiego czasu po śmierci Wielkiego Stalina spotyka nas nowa niepowetowana strata. Odszedł ukochany wódz naszego ludu pracującego, najlepszy i najwierniejszy w naszym kraju uczeń Lenina i Stalina, prawdziwy ojciec naszej wolnej ludowo-demokratycznej ojczyzny.

Odszedł towarzysz Gottwald, który stworzył i zahartował naszą partię komunistyczną, jako partię nowego leninowsko-stalinowskiego typu.

Odszedł towarzysz Gottwald, który nauczył nasz lud, jak zwyciężać kapitalistów, wyzyskiwaczy, wrogów ludu i który w walce tej nierozerwalnie zjednoczył czeskich i słowackich ludzi pracy.

Odszedł towarzysz Gottwald, który na wieki zjednoczył nasze narody z narodami Związku Radzieckiego w nierozerwalnym sojuszu przyjaźni i braterstwa czechosłowacko-radzieckiego.

Odszedł towarzysz Gottwald, który nieugięcie i niezachwianie przewodził wielkiej walce naszego narodu o wolność przeciwko faszystowskim okupantom.

Odszedł towarzysz Gottwald, który w naszej ojczyźnie, wyzwolonej przez bohaterską Armię Radziecką, poprowadził nas do zbudowania nowego ustroju, w którym nie panują już kapitaliści, obszarnicy i obcy imperialiści, lecz klasa robotnicza w braterskim sojuszu ze wszystkimi warstwami ludu pracującego.

Odszedł towarzysz Gottwald, który otworzył przed nami wielką perspektywę świetlanej przyszłości socjalistycznej, perspektywę dobrobytu i szczęścia ludu, i codziennie uczył nas, jak zbudować w naszej ojczyźnie socjalizm.

Odszedł towarzysz Gottwald, który nieustannie czuwał nad wzmacnianiem zdolności obronnej naszego państwa, który troskliwie opiekował się naszymi siłami zbrojnymi, aby mogły one u boku obrytej chwałą Armii Radzieckiej stać na straży ojczyzny i pokoju światowego i były gotowe do odparcia wszelkich zakusów agresora.

Drodzy towarzysze, bracia i siostry!

Bezgranicznie wielka i niepowetowana jest strata, która spotkała nasz naród. Jednakże przed kilku dniami przypomniał nam towarzysz Gottwald, że jak uczył Wielki Stalin, nie powinniśmy nawet w najcięższych chwilach upadać na duchu i tracić sprzed oczu naszych wielkich zadań i celów.

Takimi musimy być teraz wszyscy. Nie może być słabości i zamieszania w naszych szeregach.

Zewrzyjmy jeszcze bardziej nasze szeregi wokół Komitetu Centralnego naszej Partii Komunistycznej, wokół naszego rządu frontu narodowego!

Niechaj jedność naszego narodu w tych ciężkich chwilach będzie trwała jak granit!

Jeszcze bardziej zdecydowanie, jeszcze bardziej ofiarnie pójdziemy dalej naprzód drogą Lenina i Stalina, którą prowadził nas towarzysz Gottwald!

Jeszcze bardziej zacieśnimy więzy z wielkim Związkiem Radzieckim i jego okrytą chwałą Partią Komunistyczną — naszą ostoją i wzorem!

Wzmożemy naszą ofiarność i czujność i zmiażdżymy każdego, kto próbowałby podważyć jedność naszej partii oraz naszego czechosłowackiego frontu narodowego mas pracujących miast i wsi!

Ze zdwojoną energią pracować będziemy, by wykonać nasze twórcze zadania!

Nazwaliśmy nasz pierwszy plan pięcioletni gottwaldowską pięciolatką; wytężymy wszystkie siły, by wykonać ją tak, jak On tego chciał, wytężymy wszystkie siły dla zbudowania socjalizmu w naszej ojczyźnie, wytężymy wszystkie siły, aby jeszcze skuteczniej udaremniać zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i uczynić z naszej ojczyzny niezwyciężony bastion światowego frontu pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki!

Wiecznie żyć będzie w narodzie czechosłowackim imię towarzysza Klementa Gottwalda. Będzie ono żyć w naszych sercach, w naszych myślach, w naszych czynach.

Naprzód czechosłowacka brygado szturmowa, pod sztandarem Lenina—Stalina drogą gottwaldowską!

Niech żyje Komunistyczna Partia Czechosłowacji, która nigdy nie zawiedzie leninowsko-stalinowskiego testamentu Klementa Gottwalda!

Niech żyje po wsze czasy przyjaźń i braterstwo narodu czechosłowackiego i narodu radzieckiego!

Niech żyje silny i odważny naród czechosłowacki, naród Husa i Gottwalda!

Niech żyje nasza ukochana ojczyzna czechosłowacka, niechaj rozkwita ku czci i chwale swego największego syna, Klementa Gottwalda!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Rząd Republiki Czechosłowackiej

Centralny Komitet Akcji Frontu Narodowego

Skład delegacji ZSRR na pogrzeb Klementa Gottwalda

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS donosi:

Rada Ministrów ZSRR i Komitet Centralny KPZR wyznaczyły dla udziału w pogrzebie Prezydenta Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda delegację rządową w składzie:

Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR marszałek Bułganin (szef delegacji), przewodniczący Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego Moskwy M. Jasnow, N. Plegow, ambasador ZSRR w Czechosłowacji A. Bogomołow i generał A. Kobulow.

Naród czechosłowacki pogrążony w głębokiej żałobie

PRAGA (PAP)

Wieść o śmierci Prezydenta Republiki Czechosłowackiej i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda, błyskawicznie obiegła cały kraj i wzbudziła bezgraniczny ból w sercach robotników, chłopów i inteligencji.

Natychmiast po podaniu w południe przez radio tragicznej wiadomości o zgonie Klementa Gottwalda, w miastach i wsiach zapanowała żałoba. Na domach i gmachach publicznych opuszczono do połowy masztu flagi państwowe i czerwone sztandary z czarnymi szarfami. Na fasadach, w oknach domów i gmachów widnieją portrety Klementa Gottwalda okolone kirem.

Z uczuciem głębokiego żalu masy pracujące słuchały przy megafonach tekstu odezwy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Rządu Czechosłowackiego i Komitetu Centralnego Akcji Frontu Narodowego do ludu pracującego Czechosłowacji.

W miastach i wsiach, zakładach przemysłowych, urzędach i rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, odbywają się wiece żałobne.

W fabryce budowy maszyn im. Stalingradu w Pradze ogłoszono żałobny komunikat w chwili, gdy rozpoczęła się tam zakładowa konferencja partyjna. Komuniści wstrząśnięci do głębi wysłuchali w głębokim milczeniu wiadomości o zgonie Przewodniczącego Partii.

W zakładach samochodowych „Praga" odbył się wiec żałobny robotników dziennej zmiany. Uczestnicy wiecu wystosowali do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji depeszę, która głosi m. in.:

„Dziś, kiedy umarł towarzysz Klement Gottwald, gdy całą klasę robotniczą dotknęło wielkie nieszczęście, ślubujemy, że będziemy kroczyć wytrwale drogą nakreśloną przez naszego drogiego towarzysza Gottwalda. Ślubujemy oddać wszystkie swe siły dla jak najszybszego zbudowania socjalizmu w naszym kraju. Zespolimy się jeszcze bardziej wokół naszej partii komunistycznej, którą w zaciętych bojach zahartował towarzysz Gottwald, zewrzemy szeregi wokół naszego Rządu. Ślubujemy, że wykonamy wszystkie zadania postawione przed nami przez Partię i Rząd, ślubujemy, że wykonamy na czas pierwszą gottwaldowską pięciolatkę!"

Nieprzerwanym potokiem płyną masy pracujące Gottwaldowa na Plac Pracy gdzie 6 dni temu ślubowały wierność nakazom Wielkiego Stalina. W głębokim skupieniu wysłuchali zebrani odezwy Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Rządu Republiki Czechosłowackiej i Komitetu Centralnego Akcji Frontu Narodowego z powodu śmierci Prezydenta Republiki, Klementa Gottwalda.

Nie bylibyśmy gottwaldowcami — oświadczył sekretarz Komitetu Miejskiego KPCz, O. Pavlovsky — gdybyśmy upadli na duchu w tej ciężkiej chwili. Zespolimy się jeszcze bardziej wokół Partii, Rządu i bratniego Związku Radzieckiego, będziemy wytrwale stać na straży socjalizmu, postępu i pokoju. Nasza jedność jest dowodem naszej siły.

Do Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji napływają liczne listy i depesze od robotników, chłopów, inteligencji, w których wyrażają swój ból i przyrzekają pracować jeszcze ofiarniej, by zapewnić zbudowanie socjalizmu i utrwalić pokój, zobowiązują się nieustannie wzmacniać wieczną i niezłomną przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego.

Przed gmachem KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji stoją długie szeregi mężczyzn, kobiet i młodzieży. Są to pierwsze delegacje mas pracujących, które przybyły, by wyrazić Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Czechosłowacji współczucie z powodu zgonu swego wielkiego wodza i zapewnić swą ukochaną Partię, że masy pracujące Czechosłowacji, wierne nauce Klementa Gottwalda oddadzą wszystkie swe siły w walce o urzeczywistnienie Jego nakazów. (t)

Posiedzenie żałobne prezydium Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydium rządu czechosłowackiego

PRAGA (PAP)

Agencja CTK donosi: Bezpośrednio po zgonie towarzysza Klementa Gottwalda odbyło się wspólne posiedzenie żałobne prezydium Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji i prezydium rządu Republiki Czechosłowackiej.

Premier Antonin Zapotocky otworzył posiedzenie i wygłosił przemówienie, w którym uczcił pamięć prezydenta Klementa Gottwalda.

Na wspólnym posiedzeniu postanowiono ogłosić w całym kraju żałobę narodową, która będzie trwała do dnia pogrzebu prezydenta włącznie. W okresie żałoby narodowej flagi państwowe i czerwone sztandary będą opuszczone do połowy masztu. Teatry i kina będą nieczynne: koncerty, zawody sportowe, imprezy kulturalne i wszelkie uroczystości i obchody będą zawieszone.

Dla zorganizowania pogrzebu prezydenta republiki i przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, towarzysza Klementa Gottwalda, wybrano komisję w następującym składzie: przewodniczący — A. Zapotocky, członkowie — V. Siroky, K. Bacilek, A. Czepiczka, R. Nowotny, J. Plojhar, E. Slechta, G. Kliment, B. Koehler; sekretarzem komisji został R. Hradec.

Depesze kondolencyjne z powodu zgonu prezydenta Republiki Czechosłowackiej przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Klementa Gottwalda

Do
Komitetu Centralnego
Komunistycznej Partii Czechosłowacji
Praga

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski z głębokim żalem przyjęły bolesną wiadomość o zgonie towarzysza Klementa Gottwalda, przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wodza bratniego narodu czechosłowackiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

W tych ciężkich dla Waszej partii i narodu Czechosłowacji chwilach pragniemy przekazać Wam w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i w imieniu całego narodu polskiego wyrazy najgłębszego współczucia i braterskiej solidarności i zapewnić Was, drodzy towarzysze, że masy pracujące naszego kraju na zawsze zachowają w pamięci szlachetną postać niezłomnego bojownika o prawa ludu, nieugiętego sternika ludowo-demokratycznej Czechosłowacji, serdecznego przyjaciela Polski Ludowej. Jeszcze bardziej zacieśnimy więzy przyjaźni i współpracy z bratnim narodem czechosłowackim, jeszcze mocniej zewrzemy szeregi w potężnym obozie pokoju i socjalizmu skupieni wokół wielkiego i niezwyciężonego Związku Radzieckiego i jego bohaterskiej Partii Komunistycznej.

W imieniu
Komitetu Centralnego
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Bolesław Bierut

Do
Przewodniczącego Rządu
Republiki Czechosłowackiej
towarzysza Antonina Zapotocky'ego
Praga

Wstrząśnięty do głębi śmiercią towarzysza Klementa Gottwalda, prezydenta bratniej Republiki Czechosłowackiej i przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, przesyłam w imieniu narodu polskiego, rządu polskiego i moim własnym, narodowi czechosłowackiemu, rządowi Republiki Czechosłowackiej i Wam, towarzyszu przewodniczący, wyrazy serdecznego współczucia.

Dzielimy z Wami głęboki ból z powodu niepowetowanej straty jaką jest zgon wielkiego syna narodu czechosłowackiego, niestrudzonego bojownika o socjalizm i pokój, wiernego ucznia Lenina i Stalina.

Pod wodzą towarzysza Klementa Gottwalda bratni naród czechosłowacki umocnił swe państwo ludowe, pogłębiał nieustannie przyjaźń i braterski sojusz z wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, wkroczył na drogę budownictwa socjalistycznego, realizując je zwycięsko wbrew knowaniom imperializmu.

W obliczu tej bolesnej straty przesyłam wam drogi towarzyszu wyrazy braterskiej solidarności, którą żywi naród polski w stosunku do narodu czechosłowackiego. Ramię w ramię z Wami kroczyć będziemy pod przewodem Związku Radzieckiego po drodze wspólnej walki o pokój i wcielenie w życie wielkich idei i nauk nieśmiertelnego Stalina. W myśl nauk wielkiego Stalina nasze bratnie narody zacieśnią jeszcze bardziej więzy serdecznej przyjaźni wzajemnej współpracy i pomocy, dla dobra obu naszych krajów, dla dobra całego obozu pokoju.

Bolesław Bierut
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Przewodniczącego Rządu
Republiki Czechosłowackiej
towarzysza Antonina Zapotocky'ego
Praga

Przejęty do głębi wiadomością o śmierci prezydenta Republiki Czechosłowackiej i przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji towarzysza Klementa Gottwalda, przesyłam Wam i w Waszej osobie całemu narodowi czechosłowackiemu wyrazy najserdeczniejszego współczucia w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i moim własnym.

Ze zgonem nieodżałowanego towarzysza Gottwalda odszedł od nas gorący orędownik braterskiej przyjaźni naszych narodów i ich nierozerwalnej więzi z całym obozem pokoju i demokracji, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki.

Naród polski zawsze będzie czcić pamięć towarzysza Gottwalda, który całe swe piękne i ofiarne życie poświęcił walce o realizację wielkich idei Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina, prowadząc narody Czechosłowacji zwycięską drogą budownictwa socjalizmu i walki o pokój.

Aleksander Zawadzki
Przewodniczący Rady Państwa
Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Do
Ministra Obrony Narodowej
Republiki Czechosłowackiej
dr. Aleksego Czepiczki
generała armii
Praga

Tragiczna wiadomość o śmierci prezydenta i zwierzchnika sił zbrojnych Republiki Czechosłowackiej towarzysza Klementa Gottwalda głęboko dotknęła całe Wojsko Polskie.

Naród i Wojsko Polskie łączą się z Wami w bólu po stracie ukochanego przywódcy i wiernego syna narodów Czechosłowacji towarzysza Klementa Gottwalda, który całe swoje życie poświęcił walce o społeczne i narodowe wyzwolenie narodów Czechosłowacji, walce o pokój i socjalizm.

Proszę przyjąć od żołnierzy ludowego Wojska Polskiego i ode mnie osobiście wyrazy głębokiego współczucia.

Wiceprezes Rady Ministrów
i
Minister Obrony Narodowej
Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Depesza kondolencyjna

Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

DO KOMITETU CENTRALNEGO
KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI
DO RZĄDU REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ
DO ZGROMADZENIA NARODOWEGO
REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wyrażają Wam swe współczucie i dzielą z Wami głęboki ból z powodu przedwczesnego zgonu Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, towarzysza Klementa Gottwalda.

Narody Czechosłowacji i Partia Komunistyczna Czechosłowacji straciły w osobie towarzysza Klementa Gottwalda swego wielkiego wodza, niestrudzonego i nieustraszonego bojownika o zwycięstwo ustroju ludowo-demokratycznego i o zbudowanie socjalizmu w Czechosłowacji.

Masy pracujące całego świata straciły wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego: ruchowi temu towarzysz Klement Gottwald poświęcił całe swe wspaniałe życie proletariackiego rewolucjonisty. Towarzysz Klement Gottwald niestrudzenie pracował nad umocnieniem ścisłego sojuszu i niewzruszonej przyjaźni między Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim, widząc w tej braterskiej przyjaźni gwarancję niezawisłości i rozkwitu Republiki Czechosłowackiej.

Klement Gottwald, wierny współbojownik Wielkiego Stalina, wypróbowany przyjaciel Związku Radzieckiego, prowadził Czechosłowację drogą umocnienia przyjaźni radziecko-czechosłowackiej, w której słusznie widział rękojmię wolności i niezawisłości ojczyzny.

W tych pełnych bólu dniach ciężkiej straty wyrażamy niezłomne przekonanie, że narody Czechosłowacji jeszcze bardziej zespolą swe szeregi wokół Partii Komunistycznej i rządu Czechosłowacji w walce o zacieśnienie przyjaźni między narodami i o zbudowanie socjalizmu.

Narody Związku Radzieckiego, dzieląc z narodami Czechosłowacji ból z powodu ciężkiej straty, zachowują w sercu świetlany obraz Klementa Gottwalda, który będzie zawsze porywającym przykładem walki o pokój między narodami, o wieczystą przyjaźń między Związkiem Radzieckim a Republiką Czechosłowacką.

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ
PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO
RADA MINISTRÓW ZSRR
PREZYDIUM RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR

G. M. Malenkow Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR

IV Sesja Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

że rząd radziecki z G. M. Malenkowem na czele będzie kierował całą sprawą budowy komunizmu w naszym kraju tak, jak uczyli Lenin i Stalin, będzie służył ofiarnie interesom naszego narodu (huczne, długo niemilknące oklaski).

Sesja postanawia jednomyślnie powołać G. M. Malenkowa na przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i poleca mu złożenie wniosków w sprawie składu rządu. Uchwała ta przyjęta zostaje huczną owacją. Wszyscy wstają, witając gorąco szefa rządu radzieckiego.

Na trybunę wchodzi Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow. Na sali znów zrywają się oklaski.

Dziękując deputowanym za wielkie zaufanie i okazany mu wysoki zaszczyt, G. M. Malenkow proponuje rozpatrzenie składu rządu i zarządzeń, zmierzających do połączenia istniejących obecnie ministerstw. Mówi on, że posunięcia te dojrzały nie od dzisiaj. Już od dłuższego czasu, jeszcze za życia J. W. Stalina i przy jego udziale przygotowywano je w Partii i w rządzie. Obecnie — wskazuje G. M. Malenkow — w związku z ciężką stratą, jaką poniósł Kraj Rad, przyspieszyliśmy jedynie wprowadzenie w życie dojrzałych do realizacji zarządzeń organizacyjnych, zmierzających do dalszego polepszenia kierownictwa działalnością państwową i gospodarczą. Mamy możność — mówi dalej G. M. Malenkow — przeprowadzić pomyślnie reorganizację, zmierzającą do połączenia ministerstw i wykorzystać wszystkie jej dobre strony, rozporządzamy bowiem kadrami, które znacznie wyrosły, uzyskały bogate doświadczenie i mogą objąć kierownictwo połączonych ministerstw.

G. M. Malenkow przedkłada Radzie Najwyższej następujące propozycje:

Połączyć Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Marynarki Wojennej w jedno ministerstwo — Ministerstwo Obrony ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Ministerstwo Handlu w jedno ministerstwo — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Zagranicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawełny, Ministerstwo Sowchozów, Ministerstwo Skupu i Ministerstwo Leśnictwa w jedno ministerstwo — Ministerstwo Rolnictwa i Skupu ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwo Kinematografii, Komitet do Spraw Sztuki, Komitet Informacji Radiowej, Centralny Urząd Wydawnictw i Poligrafiki oraz Ministerstwo Rezerw Pracy w jedno ministerstwo — Ministerstwo Kultury ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Lekkiego, Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego oraz Ministerstwo Przemysłu Rybnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Lekkiego i Spożywczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Hutnictwa Żelaza i Ministerstwo Hutnictwa Metali Nieżelaznych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Hutniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego, Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi, Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych i Ministerstwo Budowy Obrabiarek w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych, Ministerstwo Przemysłu Budowy Okrętów, Ministerstwo Budowy Maszyn Ciężkich oraz Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych i Ciężkich ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Elektrowni, Ministerstwo Przemysłu Elektrotechnicznego i Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności w jedno ministerstwo — Ministerstwo Elektrowni i Przemysłu Elektrotechnicznego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Uzbrojenia i Ministerstwo Przemysłu Lotniczego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Obronnego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Przemysłu Leśnego oraz Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Przemysłu Leśnego i Papierniczego ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Przemysłu Ciężkiego i Ministerstwo Budownictwa Przedsiębiorstw Budowy Maszyn w jedno ministerstwo — Ministerstwo Budownictwa ZSRR.

Połączyć Ministerstwo Floty Morskiej, Ministerstwo Floty Rzecznej i Centralny Urząd Północnego Szlaku Morskiego w jedno ministerstwo — Ministerstwo Floty Morskiej i Rzecznej ZSRR.

Znieść Ministerstwo Geologii, przekazując jego funkcje odpowiednim agendom Ministerstwa Przemysłu Hutniczego, Ministerstwa Przemysłu Węglowego, Ministerstwa Przemysłu Naftowego i innych ministerstw, do których kompetencji należy przemysł wydobywczy.

Znieść Ministerstwo Transportu Samochodowego, przekazując jego funkcje Ministerstwu Komunikacji.

Połączyć Państwowy Komitet Rady Ministrów ZSRR do Spraw Materialnego i Technicznego Zaopatrzenia Gospodarki Narodowej — Gossnab oraz Państwowy Komitet Rady Ministrów do Spraw Zaopatrzenia w Artykuły Żywnościowe i Towary Przemysłowe — Gosprodsnab z państwowym Komitetem Planowania ZSRR.

G. M. Malenkow proponuje następujący skład rządu:

Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych **Ł. P. Beria;**

pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych **W. M. Mołotow;**

pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister obrony ZSRR — marszałek Związku Radzieckiego **N. A. Bułganin;**

pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR **Ł. M. Kaganowicz;**

zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR oraz minister handlu wewnętrznego i zagranicznego **A. I. Mikojan;**

minister rolnictwa i skupu **A. I. Kozłow;**

minister kultury **P. K. Ponomarenko;**

minister przemysłu lekkiego i spożywczego **A. N. Kosygin;**

minister przemysłu węglowego **A. F. Zasiadko;**

minister przemysłu naftowego **N. K. Bajbakow;**

minister przemysłu hutniczego **I. F. Tewosjan;**

minister przemysłu chemicznego **S. M. Tichomirow;**

minister przemysłu budowy maszyn **M. Z. Saburow;**

minister przemysłu budowy maszyn transportowych i ciężkich **W. A. Małyszew;**

minister elektrowni i przemysłu elektrotechnicznego **M. G. Pierwuchin;**

minister przemysłu obronnego **D. F. Ustinow;**

minister przemysłu materiałów budowlanych **P. A. Judin;**

minister przemysłu leśnego i papierniczego **G. M. Orłow;**

minister budownictwa **N. A. Dygaj;**

minister komunikacji **B. P. Bieszczew;**

minister łączności **N. D. Psurcew;**

minister floty morskiej i rzecznej **Z. A. Szaszkow;**

minister finansów **A. G. Zwierlew;**

minister ochrony zdrowia **A. F. Tretiakow;**

minister sprawiedliwości **K. P. Gorszenin;**

minister kontroli państwowej **W. N. Mierkułow;**

przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Rady Ministrów ZSRR — **G. P. Kosiaczenko;**

przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów do Spraw Budownictwa **K. M. Sokołow.**

Przedstawiając proponowany skład rządu do zatwierdzenia Radzie Najwyższej ZSRR, G. M. Malenkow oświadcza, że rząd w całej swej działalności będzie ściśle realizował ustaloną przez Partię politykę w sprawach zagranicznych i wewnętrznych. To stanowisko rządu radzieckiego znalazło wyraz w przemówieniach na wiecu żałobnym dnia 9 marca.

Wśród hucznych oklasków G. M. Malenkow stwierdza, że prawem dla rządu radzieckiego jest obowiązek niesłabnącej troski o dobro narodu, o maksymalne zaspokojenie jego potrzeb materialnych i kulturalnych, o dalszy rozkwit ojczyzny socjalistycznej.

Co się tyczy polityki zagranicznej G. M. Malenkow podkreśla, że z oświadczeń przywódców Partii i rządu wynika co następuje:

Rząd radziecki będzie niezmiennie prowadził wypróbowaną politykę zachowania i utrwalania pokoju zapewniania obrony i bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, politykę współpracy ze wszystkimi krajami i rozwijania z nimi stosunków gospodarczych na zasadzie poszanowania wzajemnych interesów, będzie nadal realizował ścisłą współpracę polityczną i ekonomiczną, zacieśniał więzy braterskiej przyjaźni i solidarności z wielkim narodem chińskim, ze wszystkimi narodami krajów demokracji ludowej. Słowa te przyjęte zostają oklaskami.

Radziecka polityka pokoju — mówi dalej G. M. Malenkow — opiera się na poszanowaniu praw narodów innych krajów, zarówno wielkich jak i małych, i na przestrzeganiu ustanowionych norm międzynarodowych. Radziecka polityka zagraniczna opiera się na skrupulatnym i niezachwianym przestrzeganiu wszystkich układów zawartych przez Związek Radziecki z innymi państwami.

G. M. Malenkow mówi, że w chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nie rozwiązanej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych. Dotyczy to stosunków Związku Radzieckiego ze wszystkimi państwami, nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Państwa zainteresowane w utrzymaniu pokoju mogą zarówno obecnie jak i w przyszłości być pewne trwałej i pokojowej polityki Związku Radzieckiego — oświadcza G. M. Malenkow. (oklaski)

W zakończeniu swego przemówienia G. M. Malenkow zapewnia, że rząd radziecki poświęci wszystkie swe siły walce o zbudowanie społeczeństwa komunistycznego w Kraju Rad, o wolne i szczęśliwe życie narodu radzieckiego.

Pójdziemy naprzód, drogą budowy komunizmu, w ścisłej jedności Partii, rządu i narodu radzieckiego, złączeni w zgodną, braterską rodzinę wszystkich narodów Związku Radzieckiego. (na sali rozlegają się długotrwałe oklaski)

Wnioski Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa uchwalone zostają jednomyślnie.

Sesja zatwierdza ustawę o reorganizacji ministerstw Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Uchwalony zostaje też jednomyślnie wniosek G. M. Malenkowa w sprawie składu Rady Ministrów ZSRR.

Następnie sesja wybiera N. M. Piegowa na sekretarza Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Zatwierdzone zostają zmiany i uzupełnienia Konstytucji ZSRR, wynikające z ustawy o reorganizacji ministerstw. W końcu sesja postanawia zwolnić W. W. Kuzniecowa od obowiązków członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w związku z mianowaniem go zastępcą ministra spraw zagranicznych. A. A. Andrejew wybrany zostaje na członka Prezydium Rady Najwyższej.

Na tym przewodniczący deputowany Michał Jasnow ogłasza zamknięcie IV sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Deputowani stojąc witają długotrwałymi oklaskami nowowybrany rząd ZSRR.

Wódz narodu czechosłowackiego

Klement Gottwald nie żyje

Naród czechosłowacki poniósł bolesną i niepowetowaną stratę. Dnia 14 marca zmarł jego wódz, wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, wierny uczeń Lenina-Stalina, przewodniczący KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Klement Gottwald.

CAF (3)

Czerwiec, 1951 rok. — Plebiscyt Pokoju w Czechosłowacji. Prezydent Klement Gottwald podpisuje kartę plebiscytową.

Całe swe życie poświęcił Klement Gottwald niestrudzonej i ofiarnej walce o wyzwolenie ludu pracującego Czechosłowacji spod jarzma wyzysku i ucisku. Urodzony dnia 23 listopada 1896 roku na Morawach w rodzinie chłopa małorolnego, Klement Gottwald od wczesnej młodości odczuwał na własnej skórze wyzysk obszarniczo-kapitalistyczny, poznał skrajną nędzę biedoty wiejskiej. Już jako młody robotnik staje się aktywnym działaczem lewego skrzydła partii socjaldemokratycznej, które było trzonem zorganizowanej w roku 1921 Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W tym samym roku Gottwald wyjeżdża do Słowacji, gdzie pracuje jako działacz partyjny i publicysta w prasie partyjnej.

Na III Zjeździe KPCz w roku 1925 Klement Gottwald zostaje członkiem Komitetu Centralnego, a następnie również Biura Politycznego i Biura Organizacyjnego KPCz.

W latach 1926 do 1929 Klement Gottwald prowadzi zdecydowaną walkę przeciwko elementom oportunistycznym w partii, o bolszewizację KPCz, o całkowite zwycięstwo marksizmu - leninizmu w czechosłowackim ruchu robotniczym. Na V Zjeździe KPCz w lutym 1929 r. marksistowsko - leninowski trzon KPCz pod przewodem Gottwalda rozgromił elementy oportunistyczne i usunął je z partii. Na czele nowego kierownictwa partii stanął wówczas Klement Gottwald, jako sekretarz generalny KC KPCz, pełniąc tę funkcję do roku 1945, kiedy wybrany został na stanowisko przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W roku 1929 Klement Gottwald został wybrany również do parlamentu.

Oczyszczenie partii z elementów oportunistycznych i wrogich zapoczątkowało nową erę w walce klasy robotniczej Czechosłowacji przeciw burżuazji i jej agenturom w ruchu robotniczym, erę wielkich akcji politycznych, jak na przykład strajki górnicze w roku 1932, którymi Klement Gottwald osobiście kierował.

Po spisku monachijskim Komunistyczna Partia Czechosłowacji z Klementem Gottwaldem na czele wzywała naród do obrony Republiki, walczyła o ścisłą współpracę ze Związkiem Radzieckim. Burżuazyjni władcy Czechosłowacji, wbrew woli narodu i ze strachu przed nim, odrzucając pomoc Związku Radzieckiego, przyjęli haniebne warunki kapitulacji monachijskiej, podyktowane przez imperialistów anglo-francuskich, rezygnując z obrony niepodległości kraju. Po zdradzie monachijskiej i wydaniu Czechosłowacji na łup hitlerowców, tylko KPCz z Klementem Gottwaldem na czele walczyła o przywrócenie niezawisłości Republiki Czechosłowackiej. W latach 1939—1945 Klement Gottwald kierował walką narodu Czechosłowacji przeciwko okupantom i zdrajcom, walką o niepodległość, demokrację i socjalizm.

Po całkowitym rozgromieniu Niemiec hitlerowskich i wyzwoleniu Czechosłowacji przez wojska radzieckie w maju 1945 r., KPCz, pod przewodem Gottwalda kierowała walką ludu o zbudowanie Czechosłowacji ludowo - demokratycznej, o jej rozwój na drodze do socjalizmu. Po wyborach Klement Gottwald stanął na czele nowego rządu.

W lutym 1948 r. reakcyjna burżuazja czechosłowacka w porozumieniu z imperializmem amerykańsko-angielskim, podjęła próbę dokonania antyludowego zamachu stanu w celu obalenia rządu Gottwalda. Była to próba udaremnienia budownictwa nowej, ludowo-demokratycznej Czechosłowacji, oderwania jej od sojuszu ze Związkiem Radzieckim i przekształcenia w bazę wypadową agresji amerykańskiej. Pod kierownictwem Klementa Gottwalda KPCz zmobilizowała klasę robotniczą, chłopstwo pracujące i inteligencję pracującą do walki przeciwko spiskowcom, wezwała masy pracujące do obrony zdobyczy demokratycznych. Knowania reakcji zmierzające do obalenia ustroju demokratycznego zostały udaremnione przez lud pracujący. Pod kierownictwem Klementa Gottwalda powstał 25 lutego 1948 r. nowy rząd reprezentujący odnowiony i oczyszczony z elementów reakcyjnych front narodowy.

9 maja 1948 r. w dniu trzeciej rocznicy wyzwolenia Pragi przez wojska radzieckie, uchwalona została opracowana przy wybitnym współudziale Klementa Gottwalda nowa konstytucja Czechosłowacji, która ugruntowała zdobycze ustroju demokratycznego. 14 czerwca 1948 r. Klement Gottwald wybrany został prezydentem Czechosłowacji.

Rozgromienie lutowego spisku imperialistów i ich burżuazyjnej agentury w Czechosłowacji, jak również stale wzrastający autorytet KPCz przyczyniły się w ogromnym stopniu do likwidacji rozłamu w czechosłowackim ruchu robotniczym. W roku 1948 następuje zjednoczenie ruchu robotniczego na platformie marksizmu-leninizmu.

W maju 1949 r. odbył się pod przewodnictwem Klementa Gottwalda IX Zjazd KPCz, który nakreślił generalną linię partii w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w Czechosłowacji. Przemawiając na Zjeździe, Klement Gottwald podkreślił nierozerwalny sojusz łączący Czechosłowację ze Związkiem Radzieckim. „Wiemy — mówił Gottwald — co mamy do zawdzięczenia Związkowi Radzieckiemu. Wiemy, kto stał po naszej stronie w okresie Monachium, w nieszczęsnym marcu 1939 r. i w ponurych dniach okupacji i wojny. Wiemy, kto przelał najwięcej krwi za naszą wolność, wiemy również, skąd przyszło wyzwolenie w pamiętnym roku 1945. Wiemy, kto udzielił nam bezinteresownej pomocy przy budowie republiki i pokonywaniu trudności powojennych. A ponieważ to wiemy, nikt i nic nie oderwie nas od Związku Radzieckiego."

Klement Gottwald kierował nieugięcie budową podstaw socjalizmu w Czechosłowacji. Pod jego przewodem naród czechosłowacki kroczył od jednego zwycięstwa do drugiego, osiągając wspaniałe sukcesy w budowie socjalizmu, w rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Pod jego przewodem i dzięki jego niezwykłej czujności rewolucyjnej Komunistyczna Partia Czechosłowacji rozbiła zakonspirowane wewnątrz partii agentury imperializmu anglo-amerykańskiego, oczyściła swe szeregi ze szkodliwych elementów. Ogólnokrajowa Konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowacji, która odbyła się w dniach 16—17 grudnia 1952 roku, stała się manifestacją wierności ideom stalinowskim. Konferencja uchwaliła tekst nowego statutu partii, opartego na wspaniałym doświadczeniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

W potężnym froncie walki o pokój, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki, znajdują się obok siebie narody Czechosłowacji i Polski. Kroczą one drogą wiodącą do socjalizmu, prowadzą wspólną walkę przeciwko podżegaczom wojennym, o pokój i umocnienie niepodległości swych krajów, zacieśniają coraz bardziej współpracę opartą na przyjaźni i braterstwie. Przy osobistym czynnym udziale prezydenta Gottwalda zawarty został dnia 10 marca 1947 roku układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Czechosłowacją a Polską. W lipcu 1947 roku zawarta została czechosłowacko-polska konwencja o współpracy gospodarczej oraz umowa o współpracy kulturalnej.

Prezydent Klement Gottwald odznaczył wysokimi orderami wybitnych członków Związku Młodzieży Czechosłowackiej. Na zdjęciu: Prezydent K. Gottwald wśród młodzieży

W VII rocznicę Wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką. Na zdjęciu: Prezydent Republiki Czechosłowackiej — Klement Gottwald i Marszałek Związku Radzieckiego — M. Koniew na trybunie honorowej w czasie defilady

Bezcenny jest wkład Klementa Gottwalda w sprawę zacieśnienia przyjaźni i współpracy między narodami Czechosłowacji i Polski.

Naród polski, wstrząśnięty do głębi wiadomością o zgonie Klementa Gottwalda, dzieli z narodem czechosłowackim jego bezgraniczny ból.

Wyznaczenie daty pogrzebu Klementa Gottwalda

PRAGA (PAP)

Agencja CTK podała następujący komunikat komisji powołanej dla zorganizowania pogrzebu Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda.

Pogrzeb Prezydenta Republiki i Przewodniczącego Komunistycznej Partii Czechosłowacji, Klementa Gottwalda odbędzie się w czwartek, 19 marca 1953 roku o godzinie 13.

Trumna ze zwłokami Klementa Gottwalda wystawiona będzie w Sali Hiszpańskiej zamku praskiego. Sala hiszpańska udostępniona będzie publiczności w poniedziałek 16 marca od godziny 12 do godz. 24, we wtorek i środę 17 i 18 marca od godziny 6 do 12 i od 13 do 24.

W czwartek, 19 marca 1953 roku, dokładnie o godzinie 13 przerwana będzie na 5 minut praca we wszystkich zakładach i wszelka komunikacja w całej Republice. Jednocześnie oddany zostanie ostatni hołd Zmarłemu pięciominutowymi sygnałami syren fabryk, statków i lokomotyw.

Bolesna strata

Ciężki cios dotknął bratnie narody Czechosłowacji. Po krótkiej chorobie zmarł Klement Gottwald — przewodniczący Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Prezydent Republiki Czechosłowackiej. Masy pracujące całego świata poniosły ciężką stratę z odejściem jednego ze swych przywódców, wiernego ucznia Lenina i Stalina, zasłużonego rewolucjonisty i męża stanu, gorącego bojownika o pokój.

Gorący patriota, walczący o wolność swego ludu i niepodległość ojczyzny, był Klement Gottwald głębokim internacjonalistą. We wspólnej walce mas ludowych wszystkich krajów widział drogę do pełnego społecznego i narodowego wyzwolenia ludów. Jego działalność w obronie Słowaków jest tego wymownym przykładem. W okresie wojny domowej w Hiszpanii Klement Gottwald mówił:

„Sprawa demokracji hiszpańskiej jest naszą sprawą" i wzywał masy pracujące Czechosłowacji do wspólnego występowania w obronie ludu hiszpańskiego przed zbrodniczą agresją połączonych sił faszyzmu.

W latach narastającego zagrożenia Czechosłowacji przez hitleryzm, organizując front ludowy dla obrony pokoju, przeciwko Hitlerowi, o chleb i wolność, Gottwald przestrzegał działaczy robotniczych przed wypaczaniem idei frontu ludowego, nawoływał do konsekwentnej walki przeciwko faszyzmowi, uciskowi narodowemu, nawoływał do oczyszczenia armii z agentów wroga. Wskazywał, że ocalenie Czechosłowacji leży w przymierzu ze Związkiem Radzieckim, w sile Armii Radzieckiej i demaskował przeciwników przymierza z Krajem Rad, jako wrogów Czechosłowacji.

„...Każdy prosty człowiek w Czechosłowacji — mówił Gottwald w 1936 roku — czuje, że właśnie Związek Radziecki jest główną ostoją jego egzystencji narodowej."

W Związku Radzieckim Klement Gottwald widział sojusznika wszystkich ludzi pracy, wszystkich uciemiężonych i zagrożonych niewolą. Konsekwentnie i gorąco piętnował antyradzieckie knowania burżuazyjnych zdrajców rządzących przed — monachijską Republiką Czechosłowacką.

Gdy hordy Hitlera wtargnęły do Czechosłowacji, Klement Gottwald udał się do Związku Radzieckiego. Tu, Klement Gottwald, przywódca frontu narodowego oporu Czechów i Słowaków mógł organizować armię czechosłowacką, która walczyła następnie u boku Armii Radzieckiej o wyzwolenie swej ojczyzny.

Po wojnie Klement Gottwald, na czele Komunistycznej Partii Czechosłowacji przystąpił do ugruntowania wielkich zdobyczy ludu pracującego Czechosłowacji, do utrwalenia ustroju demokracji ludowej, odbudowy zniszczeń wojennych i tworzenia podstaw socjalizmu. Kierując się w swej pracy nauką Lenina i Stalina prowadzi czechosłowacką klasę robotniczą, a wraz z nią cały naród do coraz nowych zwycięstw. Jednocześnie czujność Gottwalda i zgrupowanego wokół niego rewolucyjnego trzonu partii udaremnia imperialistyczny zamach na ustrój demokracji ludowej w lutym 1948 roku. Nowe gospodarcze i społeczne osiągnięcia Czechosłowacji spędzały sen z powiek imperialistycznych wrogów w Waszyngtonie, Bonn, czy Watykanie. Rewolucyjnej czujności partii pod kierownictwem Klementa Gottwalda zawdzięcza lud czechosłowacki rozgromienie sjonistyczno-imperialistycznego spisku grupy Slansky'ego. „...Ani jeden zdrajca nie utrzyma się na naszej ziemi — powiedział Klement Gottwald 16 grudnia 1952 roku — każdego wcześniej czy później spotka zasłużona kara."

Zgon Klementa Gottwalda jest bolesnym ciosem dla całego obozu pokoju i socjalizmu. Naród polski wysoko ceni w Zmarłym gorącego rzecznika serdecznych stosunków między Polską i Czechosłowacją.

Głoszony przed wojną przez Gottwalda program walki z niebezpieczeństwem hitleryzmu, polegający na przymierzu ze Związkiem Radzieckim, dotyczył również bezpośrednio Polaków. Do nas również wyciągnięta była przyjazna dłoń Związku Radzieckiego. Ofertę przymierza obronnego przeciwko hitleryzmowi odrzucił rząd Becków i Śmigłych, zapisując się na najbardziej hańbiących kartach historii.

W nowych warunkach, warunkach władzy ludowej w Polsce i Czechosłowacji stosunki polsko-czechosłowackie weszły w nowy etap serdecznej przyjaźni, współpracy i wspólnej walki o socjalizm, walki o pokój.

„Współpraca polsko-czechosłowacka — mówił prezydent Gottwald w wywiadzie udzielonym prasie polskiej w roku 1948 — rozwinęła się w bardzo krótkim czasie w rozmiarach dotychczas nie spotykanych w historii naszych państw.... powinna i będzie się rozwijać dalej, jak każdy żywy i zdrowy organizm."

Żywym, zdrowym i rosnącym organizmem pozostaną po śmierci Klementa Gottwalda stosunki serdecznej przyjaźni pomiędzy wszystkimi krajami obozu pokoju. W historii rozwoju tych stosunków, historii budowania socjalistycznej Czechosłowacji, ważnego ogniwa we froncie pokoju, w historii walki narodów przeciwko groźbie wojny — imię Klementa Gottwalda zapisane zostało trwałymi zgłoskami.

Naród polski przyłącza się dziś do żałoby narodów Czechosłowacji, czcząc pamięć wielkiego syna czechosłowackiej klasy robotniczej, gorącego patrioty rewolucjonisty, który umiał konsekwentnie wcielać w czyn nauki Józefa Stalina, budując w Czechosłowacji ustrój dobrobytu i szczęścia.

Bolesław Bierut z członkami Rządu złożył kondolencje w Ambasadzie Republiki Czechosłowackiej

WARSZAWA (PAP)

Dnia 14 bm. Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wraz ze wszystkimi członkami Prezydium Rządu oraz Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki złożyli charge d'affaires Republiki Czechosłowackiej w Warszawie tow. dr. Janowi Jersakowi wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Prezydenta Klementa Gottwalda, wielkiego przywódcy i budowniczego bratniego czechosłowackiego państwa ludowego, przewodniczącego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Tegoż dnia złożyli kondolencje członkowie Sekretariatu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Z obrad II Krajowego Zjazdu Służby Weterynaryjnej

W drugim dniu II Krajowego Zjazdu Służby Weterynaryjnej, jaki odbył się w Poznaniu, referat na temat masowych akcji weterynaryjnych wygłosił dyrektor Centralnego Zarządu Weterynarii — J. Korzeniewski. Wykazał on, że dotychczasowe, choć znaczne wysiłki służby weterynaryjnej w zwalczaniu chorób u zwierząt, nie dały zadowalających wyników. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest stosowanie przestarzałych sposobów i metod pracy służby weterynaryjnej. Należy więc przejść do nowoczesnych, bardziej skutecznych sposobów leczenia i zapobiegania chorobom. W roku bieżącym organizuje się, wzorem lecznictwa weterynaryjnego w Związku Radzieckim, masową akcję oczyszczania i odkażania pomieszczeń dla zwierząt. Aby akcja ta była jak najbardziej skuteczną, trzeba do niej zmobilizować wszystkich pracowników służby weterynaryjnej, rady narodowe, organizacje społeczne i polityczne oraz aktyw wiejski.

Służba weterynaryjna wyciągnęła odpowiednie wnioski z oceny Prezydium Rządu i znacznie wzmogła walkę z groźną zarazą bydła — pryszczycą. W wyniku tego nastąpiło przełamanie kryzysu i ze szczytowej liczby ponad 21 tysięcy zapowietrzonych zagród w roku ubiegłym, obecnie jest ich 550. Następną poważną akcją weterynaryjną w obecnym okresie wiosennym jest masowe ochronne szczepienie świń przeciw różycy. Szczepienia zakończą się 31 maja br.

W roku bieżącym wzmoże się również walka z upadkami zwierząt, zwłaszcza w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych.

Po dyskusji, którą podsumował wiceminister rolnictwa, prof. dr. M. Czaja, uchwalono tekst listu do Prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesława Bieruta, w którym między innymi czytamy:

Wstrząśnięci do głębi śmiercią Wielkiego Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości Józefa Wissarionowicza Stalina i pomni wskazań Bolesława Bieruta, by w codziennej swej pracy realizować genialne wskazania Stalina w budownictwie socjalistycznym — pracownicy nauki, lekarze, technicy i sanitariusze weterynaryjni, zebrani na Krajowej Naradzie w Poznaniu zobowiązują się jeszcze ofiarniej skupić swe wysiłki dla realizacji generalnej linii przewodniczki całego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i wytyczonych Rządu w walce o wzmożenie potęgi i obronności naszej socjalistycznej Ojczyzny, o wzmocnienie socjalistycznej gospodarki na wsi, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, o zabezpieczenie rozwoju pogłowia zwierząt w całym rolnictwie.

Wzorując się na przodującej nauce radzieckiej i czerpiąc z jej bogatych doświadczeń, służba weterynaryjna zwiększy swe wysiłki w walce z chorobami zwierzęcymi i przyczyni się do rozwoju hodowli zwierząt, a tym samym do rozwoju całej gospodarki narodowej.

Siedemsetna w Graboszewie

Niespełna trzy tygodnie temu pisaliśmy o powstaniu 600 spółdzielni, a w ub. sobotę zanotowaliśmy radosny fakt zorganizowania przez chłopów w Graboszewie siedemsetnej. W chwili gdy piszemy te słowa w województwie poznańskim jest już 705 spółdzielni produkcyjnych.

Uchwały i wskazania Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej były bodźcem do mobilizacji całego aktywu wiejskiego. Ożywiły swą pracę gromadzkie organizacje partyjne, komitety gminne i powiatowe PZPR, które wraz z aktywem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Związku Samopomocy Chłopskiej oraz ekipami robotniczymi z fabryk udzielają pomocy pracującemu chłopstwu w organizowaniu gospodarstw zespołowych.

Pomogli górnicy

Tak było i w gminie Wapno, powiatu wągrowieckiego, która do niedawna nie miała ani jednej spółdzielni produkcyjnej, a dziś posiada dwie: w Stołężynie i Graboszewie. Jak stwierdzają chłopi z Graboszewa do pokonania ostatnich trudności pomogli im walnie górnicy z kopalni soli w Wapnie, którzy śmiało demaskując robotę wroga klasowego i podszepty reakcyjnych szczekaczek radiowych, przełamali ostatnie opory i wahania wśród mało i średniorolnych mieszkańców gromady.

Jesteśmy im niewymownie wdzięczni za tę pomoc — oświadczył nam prezes ZSCh Andrzej Stalica — mamy wobec nich dług wdzięczności.

Piękny sobotni wieczór. Na zebranie organizacyjne przyszli do świetlicy gromadzkiej wszyscy graboszewscy gospodarze wraz z żonami i dorosłymi dziećmi. Rozpoczynają się obrady. Statut spółdzielni III typu przedyskutowany już był i objaśniony na poprzednich zebraniach gromadzkich. Dziś tow. Głów z Komitetu Powiatowego PZPR odczytał tylko najważniejsze zasady. Omówił znaczenie działki przyzagrodowej, która nie powinna przesłaniać spółdzielcom perspektyw rozwojowych gospodarstwa zespołowego. Wyjaśnił przepisy odnośnie podziału dochodów, sposobu obliczania dniówek obrachunkowych, zasady opieki lekarskiej, opieki nad starcami i sierotami, planowania i organizacji pracy.

Kto pierwszy?

Chwila uroczystej ciszy. Podpisywanie statutu. Patrzą jedni na drugich. Być pierwszym, to wielki zaszczyt. Oczy wszystkich zwracają się ku mistrzom urodzajów, kutym, którzy dotychczas przodowali gromadzie w podnoszeniu plonów i wykonywaniu obowiązków wobec państwa, ku Wardzie, Głowskiemu, Wróblewskiemu, Koronce, Stalicy. Podnosi się z krzesła Franciszek Warda.

— Przewodziłem wam przez 8 lat jako sołtys — powiada — wiem, że macie do mnie zaufanie. Cieszę się z tego ogromnie. Nie zawiodę waszego zaufania i w przyszłości. Z radością więc podpiszę statut jako pierwszy.

Pochyla się nad stołem i składa swój podpis. Za nim już stoi Stanisław Wróblewski — przodownik pracy i produkcji. Skrzypią pióra. Podpisuje prezes koła gromadzkiego ZSCh Andrzej Stalica, Antoni Wachowski, Czesław Nowakowski, Antoni Barański, młody zetempowiec Bernard Warda, wdowa Feliksa Barańska.

Wróg szepce przy studni

Chwilowa przerwa. Podnosi się Pelagia Koronkowa. Wczoraj przy studni słyszała, że podobno ich, Koronków do spółdzielni nie chcą przyjąć. Jest oburzona. Ona z mężem nigdy nie była przeciwko spółdzielni i choć powodzi im się dobrze na indywidualnym, chętnie pójdą do zespołu, aby powiększyć produkcję, dać więcej zboża klasie robotniczej, podnieść własny dobrobyt. Ale skoro nie chcą...

Sprawa została natychmiast gruntownie wyjaśniona. Wyszło na jaw, że ktoś, anonimowo rzucił jakąś plotkę przy studni i podsycając drobne nieporozumienia osobiste, próbował rozbić jedność gromady. Stąd powstały wahania i niezdecydowanie.

Zabiera głos Stanisław Wróblewski.

— Półtora roku temu, ja sam twierdziłem, że póki będę żył, to nie wstąpię do spółdzielni. Przed paru miesiącami doszedłem do wniosku, że byłem na błędnej drodze. Dawniej toczyliśmy walkę z obszarnikiem o nasz byt, o prawo do życia naszych dzieci, a dziś toczymy też walkę, ale o podniesienie dobrobytu ogólnego. Musimy iść całą gromadą.

Wszystko zostało wyjaśnione

Wiele jeszcze drobnych nieporozumień usunięto w dyskusji. Nieporozumień, które spowodował ukryty gdzieś tam, za węgłem chałupy, w Dziewierzewie, w Wapnie lub za aparatem radiowym wróg polskiego ludu pracującego. Plotki skonfrontowane z rzeczywistością okazały się zwykłymi kłamstwami. Dobrze się stało, bo nieporozumienia osobiste zostały wyjaśnione do końca.

Statut podpisali wszyscy gospodarze gromady Graboszewo. I prawie wszystkie kobiety — żony i córki nowych spółdzielców nie wyłączając 60-letniej Marii Wachowskiej. Przewodniczącym wybrano Stanisława Koronkę, pierwszym członkiem zarządu Stanisława Wróblewskiego, drugim Wawrzyna Wardę. Do komisji rewizyjnej — Józefa Głowskiego, Czesławę Stalicową i Sylwestra Madeckiego.

Nie bez walki tworzyła się spółdzielnia produkcyjna w Graboszewie. Toteż nadano jej nazwę — Rolnicze Zrzeszenie Spółdzielcze „Walka". Od 16 marca nowi spółdzielcy postanowili rozpocząć wspólnie orki i siewy wiosenne. Wierzymy, że pracując zgodnie zbiorą obfite plony. Dla Ojczyzny i dla siebie — jak powiedział na zakończenie zebrania przewodniczący nowej spółdzielni — Stanisław Koronka.

K. J.

Jak wszyscy, to wszyscy — powiedziały kobiety w Graboszewie i za przykładem Marii Wachowskiej podpisały statut RZS „Walka", stając się od tej chwili pełnouprawnionymi członkami spółdzielni

Stalinogród to brzmi dumnie

W niedzielne południe, na uroczystej akademii żałobnej w Filharmonii padł wniosek. Wniosek społeczeństwa śląskiego: zmienić nazwę Katowice na Stalinogród, województwu nadać miano stalinogrodzkiego. Tego samego dnia Rada Państwa i Prezydium Rządu projekt ten zaakceptowały. O godz. 19, po raz pierwszy przez megafony katowickiego dworca odezwała się zapowiedź:

— Tu stacja Stalinogród, tu stacja Stalinogród, byłe Katowice.

Gdy Zofia Kurek, spikerka, wyszła po chwili ze swej kabiny, nikt nie pytał dlaczego miała zaczerwienione oczy — wszyscy rozumieli — Stalin... Wyjrzała przez okno nastawni. Widziała przez łzy, jak na pierwszym peronie wieszano nową tablicę: „STALINOGRÓD".

O 23 na byłym katowickim dworcu, wszystkie tablice już głosiły, że od tego dnia stolica śląskiego przemysłu nosi nową — zaszczytną nazwę.

☆

Stalinogród... Miano-pomnik. Miano - symbol. Budzi reminiscencje, wspomnienia. Cieśla górniczy Hieronim Czarnecki z „Wieczorka" ma dziś 68 lat. Wtedy miał... zaraz... ile?...

To było w 1918 r. Z Gliwic przez granicę przedarł się agitator Komunistycznej Partii Niemiec, przywiózł gazety „Rote Fahne". Czytali je po kątach, w ukryciu. Pisały o rewolucji — Wielkiej Październikowej Rewolucji, o zwycięstwie robotników rosyjskich, o pierwszym proletariackim państwie. Mówiły o Leninie i Stalinie, wielkich przywódcach. Wtedy Czarnecki zrozumiał — można żyć inaczej. Wyzwolić się od takich bogaczy jak Giesche czy Ballestrem, czy Donnersmarck, żyć po ludzku. Lenin i Stalin wskazują tę drogę. Został członkiem KPD. W 1919 r. gdy znalazł kontakty, wstąpił do KPP. W Wielkiej Rewolucji zwyciężyły rady robotnicze — to znaczy trzeba tworzyć rady. Powstały w Zagłębiu, powstały i w Janowie. Czarnecki był ich członkiem.

Organizowali strajki, kolportowali ulotki, prasę, agitowali. Na tajnych zebraniach studiowali dzieła Lenina i Stalina. W 1921 r. na czele janowskich rewolucjonistów stanął Józef Wieczorek, płomienny rewolucjonista. „Komitet 21", powszechne strajki, demonstracje, szlak rewolucyjnych walk. „Fraki" z PPS prowadziły rozbijacką robotę. KPP przeciwstawiała im jedność wykuwaną w walce. Stalin wskazywał im drogę, Stalin mobilizował do walki. O wszystkich drobnych zwycięstwach od noszonych w strajkach, w serdecznych braterskich listach donosili wielkiej WKP(b), drogiemu Stalinowi. Ta więź podtrzymywała ich na duchu, ta więź krzepiła w czasie pobytu w sanacyjnych więzieniach.

Na stoliku obok radia, w czarnej ramce oprawiony wycinek z gazety. Gazety sprzed kilkunastu lat. Na nim zdjęcie Stalina, zniszczone, wystrzępione. Czarnecki nosił je przez całe życie w portfelu na piersi.

Transmitują przez radio przebieg uroczystości żałobnych w Stalinogrodzie. Ktoś czyta list mieszkańców Stalinogrodu do Komitetu Centralnego KPZR...

Stalinogród... Odżywają reminiscencje, wspomnienia, jasne stają się nowe zadania. Czarnecki widzi je wyraźnie. Miasto Stalina. Jego nauki wiodły nas do walk o wyzwolenie. Teraz wiodą do walki o socjalizm. Czarnecki wie: budować socjalizm to przede wszystkim wykonywać plany. A jego kopalnia „Wieczorek" ma 4 tys. ton węgla zaległości za styczeń. Palący wstyd nie daje mu spokoju. Muszą pomóc, zaległości trzeba oddać z nadwyżką! Czarnecki wie, to jego — stalinogrodczyka najpilniejsze zadanie.

☆

Naczelny dyr. huty „Bobrek", inż. Orłowski z uwagą śledzi raporty. Od niepamiętnych czasów, cała huta za I dekadę marca wykonała plan z nadwyżką. Średni czas wytopów stalowni obniża się z dnia na dzień.

...Rozpalone wlewki z sykiem przewijały się po taśmach samotoków. Płaszczyły się, wyciągały, automatycznie przerzucane z boku na bok. Potężne nożyce cięły je na kęsy. A tam już nowy wlewek wjeżdża na taśmy i rozpoczyna swą normalną drogę.

Mądre oczy Towarzysza Stalina patrzą z portretów okrytych kirem na wielki przełom w olbrzymiej hucie. Gdy Ameryka odmówiła dostawy blumingu, Tow. Józef Stalin osobiście zadecydował:

— My go damy „Bobrkowi", musimy pomóc polskim towarzyszom.

Ludzie z „Bobrka" wiedzą o tym. Ludzie z „Bobrka" zdają sobie sprawę: nie ma okręgu w Polsce, który by nie był tak ściśle związany z imieniem Stalina, jak właśnie czarny przemysłowy Śląsk, stalinogrodzkie województwo.

Inż. Orłowski uniósł zmęczone oczy.

— Te wyniki — rzekł — to nasza odpowiedź. Chcemy być godni miana stalinogrodczyków.

Stalinogród — to brzmi dumnie. Zaszczyt zobowiązuje.

IRENA BEDNAREK

(Fragment z reportażu zamieszczonego w „Trybunie Robotniczej")

Zła droga spółdzielni „Parkiet"

Czyszczenie okien, czyszczenie i układanie dębowych posadzek, sprzątanie biur i mieszkań, szklenie — to zakres usług wykonywanych przez placówki poznańskie i terenowe „Parkietu". Pożyteczna działalność spółdzielni spotkała się z ogólną aprobatą społeczeństwa.

Ostatnio jednak rozwój spółdzielni utknął na martwym punkcie. Złożyło się na to sporo przyczyn.

Źródłem zahamowania rozwoju spółdzielni jest zły styl pracy zarządu, który, pracując zza biurka — oderwał się od pracowników fizycznych i nie potrafił znaleźć z nimi wspólnego języka.

Przede wszystkim zarząd nie potrafił zorganizować stałych, działowych narad roboczych. W „Parkiecie" nie istnieje współzawodnictwo pracy, które pozwoliłoby zwiększyć pracownikom zarobki i przyczyniłoby się do rozwoju spółdzielni. Również z dyscypliną pracy jest w „Parkiecie" źle. Niedobrze, że etat kierownika personalnego był przez długi czas w spółdzielni nie obsadzony. — Wynikiem słabego nadzoru były wypadki picia wódki podczas pracy i opóźnione rozpoczynania roboty.

W spółdzielni zdarzają się — pracownicy stwierdzają to zgodnie — wypadki kumoterskiego przydzielania pracy. Przy ustalaniu tras dla czyścicieli okien, kierownik techniczny Smętek przydziela bratu okna o większej kwadraturze, co umożliwia mu osiąganie bardzo wysokich zarobków. Wina leży tu jednocześnie w normach, niedokładnie dostosowanych do różnego typu okien. Zarząd nie potrafił wyciągnąć wniosków, ani z faktu, że w spółdzielni pracuje dwóch braci, z których jeden jest przełożonym drugiego — ani z faktu nierealności niektórych norm.

Na tym nie koniec. Przy radzie nadzorczej „Parkietu" nie istnieje komisja socjalno-bytowa. Kasa zapomogowo-pożyczkowa spółdzielni służy kilku jednostkom. Wreszcie załatwianie zażaleń pracowników przez przewodniczącego zarządu — Szumskiego — jest formalistyczne.

Dopełnieniem zła było dokonanie przez radę nadzorczą Spółdzielni „Parkiet" w dniu 5 stycznia br. — samowolnego wyboru nowego zarządu, wbrew statutowi, który uznaje za konieczne udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. W rezultacie doszło do skandalicznego faktu. „Parkiet" miał dwa zarządy. Sytuację spółdzielni uzdrowił dopiero Związek Branżowy Spółdzielni Usługowych.

Aby jednak zarząd spółdzielni pracował właściwie, nie wystarczy jednorazowa interwencja związku branżowego. Winien on systematycznie kontrolować działalność spółdzielni. Trzeba bez wahania przeprowadzić potrzebne zmiany personalne w zarządzie „Parkietu". Większą aktywność powinna wykazać pracująca do tej pory słabo organizacja partyjna PZPR przy spółdzielni. Do tego, aby „Parkiet" rozwijał się należycie — potrzeba wreszcie zwartej pomocy wszystkich pracowników. Przyszłość pokaże, czy załoga spółdzielni zrozumiała stojące przed nią zadania i odnalazła właściwą drogę.

W. P.

CAF. — fot. Sako.

Nowa tablica na gmachu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie

„Przełom" — czterechsetna lubuska spółdzielnia produkcyjna

Głęboko uświadomieni ideologicznie mało- i średniorolni chłopi gromady Żółwin, powiat Międzyrzecz, realizując wskazania Józefa Stalina, nazajutrz po uroczystościach pogrzebowych w Moskwie założyli spółdzielnię produkcyjną pod nazwą „Przełom". Jest to najmłodsza, czterechsetna z rzędu spółdzielnia w województwie zielonogórskim.

W chwili obecnej członkowie spółdzielni przygotowują się do wspólnego siewu. Pracami tymi kieruje Franciszek Kuśnierz, jednogłośnie wybrany przewodniczącym zarządu spółdzielni. (tur)

Oręż walki o plan

Jedną z form walki o systematyczne wykonywanie planów produkcyjnych, jest stałe rozwijanie współzawodnictwa pracy. Dotychczas współzawodnictwo nie było należycie doceniane w niektórych zakładach produkcyjnych. Cechowała je bowiem kampanijność i brak ciągłości — nie rozwijało się jako ruch stały, związany nierozerwalnie z codzienną walką o plan. Obecnie — pod wpływem wzrastającego uświadomienia mas pracujących — sytuacja i na tym odcinku ulega poprawie. Świadczą o tym liczne nowe zobowiązania, w których współzawodnictwo wybija się na pierwszy plan, jako forma stała i ciągła.

Ostatnio współzawodnictwo tego rodzaju postanowiono wprowadzić we wszystkich pionach Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych. Równocześnie postanowiono zlikwidować zrywy, szerzej stosować nowe metody pracy i dopilnować rytmicznego wykonania planów. Realizację zobowiązań rozpoczęto już z końcem ub. miesiąca.

Podobne zobowiązania podjęli pracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Sławie Wlkp. W imieniu załogi brygadierzy — Józefa Cybul i Jan Baszczyński wezwali do współzawodnictwa o tytuł najlepszej brygady odziarniającej, wszystkie przedsiębiorstwa podległe Centralnemu Zarządowi Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych.

Załogi wielkopolskich zakładów produkcyjnych i przedsiębiorstw! Rozwijajcie współzawodnictwo długofalowe, wzorujcie się na osiągnięciach waszych najlepszych towarzyszy pracy, wykonujcie swe zadania, stosując współzawodnictwo, jako stałą metodę walki o plan.

Dzień Poznania

Φ Ostatnio odnaleziono kilka obrazów, ukrytych przez hitlerowców na strychu Nowego Ratusza w Poznaniu. Są to pozostałości zbiorów Muzeum Miejskiego oraz część eksponatów z Rogalina. Między obrazami napotkano od dawna poszukiwany portret, namalowany w roku 1859 przez Henryka Rodakowskiego, a przedstawiający Rogera Raczyńskiego, syna Edwarda. Obraz ten wisi już obecnie w Muzeum Narodowym w Poznaniu. Odnalezienie tego dzieła jest tym cenniejsze, że zbiega się z opracowywaniem przez Państwowy Instytut Sztuki monografii o Henryku Rodakowskim.

Φ W ubiegłym tygodniu odbyło się w Poznaniu posiedzenie Wojewódzkiej Rady Czytelnictwa, poświęcone przygotowaniom do Dni Książki i Prasy, organizowanych corocznie w pierwszej połowie maja. Członkowie Wojewódzkiej Rady Czytelnictwa omówili m. in. braki ubiegłorocznych Dni Książki i Prasy.

Rozwija się hodowla w spółdzielni Nowy Świat

Hodowla w spółdzielniach produkcyjnych powiatu krotoszyńskiego rozwija się pomyślnie. Z roku na rok wzrasta stan pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec. Do przodujących należą spółdzielnie w Kromolicach i Korytnicy, za nimi kroczy RZS Nowy Świat.

Spółdzielcy w Nowym Świecie zwiększyli w ub. roku hodowlę bydła o 50 sztuk, trzody chlewnej o 30 sztuk oraz założyli fermę owczarską, liczącą na początek 135 sztuk owiec.

Rozwój hodowli zawdzięczają spółdzielcy swej zapobiegliwej gospodarce i pomocy państwa w postaci długoterminowych kredytów inwestycyjnych. Dzięki temu gospodarstwa spółdzielcze mogą produkować więcej mięsa i tłuszczów dla zaopatrzenia ludności miast, a przy tym zwiększają dochody własne.

Z. Drożdżyński
korespondent „Głosu"

W trosce o pomyślny rozwój przedszkoli powiatu jarocińskiego

W celu usprawnienia działalności komitetów rodzicielskich oraz przeprowadzenia zmian w sieci przedszkoli powiatu jarocińskiego, odbyła się w przedszkolu TPD w Jarocinie powiatowa narada aktywu polityczno - społecznego, z udziałem przewodniczących komitetów rodzicielskich przedszkoli. W naradzie wzięło udział przeszło 60 osób.

Po wygłoszeniu referatów przez ob. ob. Drachowską i Sołtysiaka, przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego Przedszkola Tow. Przyj. Dzieci w Jarocinie, rozwinęła się obszerna dyskusja. Stwierdzono w niej m. in., że poważne osiągnięcia mają te komitety, które umiejętnie planują i organizują pracę, w oparciu o faktyczne potrzeby przedszkola. Najlepszym tego przykładem są: Koło Rodzicielskie przy Przedszkolu Tow. Przyjaciół Dzieci w Jarocinie oraz Komitet Rodzicielski Przedszkola Zakładowego przy Pleszewskiej Fabryce Wyrobów Papierowych.

Wśród przedszkoli wiejskich na wyróżnienie zasługuje działalność Komitetu Rodzicielskiego w Nowym Mieście nad Wartą, gdzie przy wydatnej pomocy Prezydium GRN doprowadzono stan budynku przedszkola do poziomu, mogącego służyć za wzór wielu innym przedszkolom wiejskim.

Dyskusja wykazała jednak także jeszcze duże braki istniejące w wielu przedszkolach.

Przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego przedszkola w PGR Przybysławie, gmina Żerków — ob. Pawlak podkreślił nieodpowiedni stosunek kierownictwa PGR-u do potrzeb przedszkola. Nie odpowiada również wymogom sanitarnym lokal dla tego przedszkola, szczególnie kuchnia i spiżarnia.

Właściwą pracę przedszkoli utrudnia ponadto płynność kadr pedagogicznych i słabe nieraz ich przygotowanie do właściwego wykonywania swego zawodu.

W wyniku narady ustalono wytyczne do dalszej pracy komitetów rodzicielskich, przeprowadzono wspólnie korektę sieci przedszkoli i wezwano wszystkie organizacje społeczne do pełniejszej współpracy w rozwoju nowych przedszkoli.

Zofia Wielemborek

Rawicki ZZNP wybrał nowe władze

W Rawiczu odbyła się całodzienna sprawozdawczo - wyborcza konferencja oddziałowa Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego. Uczestniczyli w niej delegaci terenowych ogniw związkowych oraz zaproszeni przedstawiciele władz i organizacji społecznych. Na obrady przybyły również liczne delegacje dzieci, młodzieży, robotnic i chłopek ze wsi produkcyjnej Łaszczyn.

Jak wykazało sprawozdanie przewodniczącego Zarz. Oddz. ZZNP — Miedziarka, do podniesienia poziomu pracy szkolnej w dużej mierze przyczyniły się narady wytwórcze ZOZ i MOZ, sierpniowe konferencje nauczycielskie, a także realizacja licznych zobowiązań. Z kolei przewodniczący Zarz. Oddz. podkreślił poważny wkład nauczycieli w pracy polityczno-społecznej nad przebudową wsi i jej uspółdzielczeniem. Szczególnie wyróżniły się tu zespoły Technikum Rolniczego w Bojanowie i Technikum Roszarniczego w Rawiczu. Na uznanie zasługuje również szeroki udział nauczycielstwa w radach narodowych, komitetach Frontu Narodowego, pracach organizacji kobiecych i młodzieżowych oraz w szeregu doraźnych akcji gospodarczych.

W wyniku przeprowadzonych wyborów, do nowoobranego Zarządu Oddziału ZZNP weszli: Sylwester Miedziarek — przewodniczący, członkowie: Antoni Radoń, Bogdan Franka, Ludwik Prawdziuk, Wanda Matysiakowa, Zofia Dubrowska, Anna Brzeskotowa, Krystyna Jankowska, Antoni Krawczyk, Magier i Kryszkiewicz.

Henryk Rummel
korespondent „Głosu"

Ujednolicić godziny urzędowe biur w Borzykowie

Biura Gminnej Spółdzielni w Borzykowie czynne są od godz. 7 rano, a biura Gminnej Kasy Spółdzielczej dopiero od godz. 8. Stan ten wywołuje duże niezadowolenie, zwłaszcza wśród wpłacających lub odbierających swe należności chłopów, którzy zmuszeni są czekać na otwarcie kasy, tracąc cenny czas.

Władze nadzorcze Gminnej Kasy Spółdzielczej winny wziąć powyższe pod uwagę i zarządzić otwieranie kasy równocześnie z biurami G. S. (js)

Krzyże zasługi dla 13 przodowników pracy chodzieskiej Fabryki Porcelany

13 wybitnych przodowników pracy Fabryki Porcelany w Chodzieży odznaczono krzyżami zasługi. Srebrne krzyże zasługi otrzymali: Antoni Grduszak, Franciszka Jankowska i Anna Parecka, a brązowe krzyże zasługi: — Karol Antczak, Konstanty Drop, Jan Górzny, Franciszek Kluczyński, Jan Mąka, Anna Napierała, Kazimierz Roguski, Michał Rosół, Antoni Siodła i Karol Wieczorek. Wręczenia odznaczeń dokonał zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej — Sztern.

Odznaczeni, dziękując w serdecznych słowach za wyróżnienie, jakie ich spotkało, zobowiązali się do jeszcze lepszej i wydajniejszej pracy, pragnąc przyczynić się do przedterminowego wykonania zadań wielkiego planu 6-letniego. (jku)

Poprawić wyniki nauczania

W Liceum Ogólnokształcącym w Wolsztynie najgorszą lokatę za pierwsze półrocze otrzymała klasa Xb. Minęło już od tego czasu prawie półtora miesiąca, ale nic nie wskazuje na to, by stan wyników nauczania w tej klasie się poprawiał.

Przed samorządem klasowym i Zarządem ZMP stoi więc zadanie szybkiego zlikwidowania przyczyn, wpływających na tak niski poziom nauki, przede wszystkim więc wszelkich objawów lenistwa, a następnie uaktywnienie pomocy koleżeńskiej z przedmiotów trudniejszych. (ms)

17 KRONIKA MARZEC

WTOREK
Zbigniewa
Gertrudy

Słońce w.: 6.04
zach.: 18.00

Księżyc w.: 6.18
zach.: 21.27

Z rana miejscami mglisto lub chmurno, w ciągu dnia dość pogodnie lub pogodnie. Temperatura nocą od —5° C nad morzem do — 15° C lub poniżej w głębi kraju. Temperatura maksymalna od — 3° C do + 5° C. Wiatry słabe z kierunków zmiennych.

Odpowiadamy Czytelnikom

Stała abonentka z Kraczek. — Technika leśne znajdują się w Margoninie (pow. Chodzież) i w Goraju (pow. Czarnków). (555)

B. Nowak. — Konin. — Z uwagi na konieczność pobudowania odcinka linii radiofonicznej o długości około 500 m, praca musi być objęta planem inwestycyjnym. Odcinek ten wzięty zostanie pod uwagę przy rozbudowie radiowęzła w Koninie. (454)

Interwencje skuteczne

Aktyw gromady Kowanówko wspólnie z miejscowym kołem ZMP zobowiązał się zaopiekować świetlicą oraz przeprowadzić remont lokalu.

*

W odpowiedzi na naszą notatkę pt. „Ładna zabawa" Komenda MO województwa poznańskiego stwierdza, że chuligan — Wojciech Garson z gromady Wioska (powiat Wolsztyn) został odpowiednio ukarany. Poza tym miejscowe organa MO nawiązały kontakt z gromadzkim kołem ZMP dla wzmocnienia pracy wychowawczej i prowadzenia skuteczniejszej walki z wszelkimi objawami chuligaństwa.

*

Na zasygnalizowany przez naszego korespondenta fakt niewłaściwego zachowania się kierowniczki Powiatowej Biblioteki Publicznej w Sulęcinie ob. Z. Czupiałowej — Prezydium WRN w Zielonej Górze odpowiada, że wobec nienależytego wywiązywania się z powierzonych jej obowiązków ob. Czupiałowa została z dniem 28 II br. zwolniona z zajmowanego stanowiska. (441)

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M Kasprzaka, Poznań
K—104—20122

Teatry

OPERA — godz. 19 **„Opowieści Hoffmanna"** (przeds. zamknięte)
POLSKI — godz. 19 **„Mieszczanie"**
NOWY — godz. 19 **„30 srebrników"**
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 19.30 **„Podlotek"**
MŁODEGO WIDZA — g. 16.30 — **„O jeżu zaklętym"**
MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY, ulica Grunwaldzka 3 — g. 15 i 17.30 **„Szewc Dratewka"**
PAŃSTW. TEATR W GNIEŹNIE:
Koło — **„Faryzeusze i grzesznik"**

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 **„Chłopcy znad Kranichsee"** (prod. NRD)
BAŁTYK — godz. 14 **„Kłopoty referenta Trziszki"** (prod. czeskiej), godz. 16, 18.30 i 21 **„Cud w Mediolanie"** (prod. włosk.), od lat 16
MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 **„Wesołe zawody"** (prod. czesk.), od lat 14
RIALTO — g. 16, 18 i 20 **„Kurtyna w górę"** (prod. radz.)
WARTA — g. 11 i 12 filmy dokumentalne, godz. 14, 16, 18 i 20 **„Na dnie"** II seria w oryg. wersji
PIAST — g. 19 **„Antoni Iwanowicz gniewa się"** (prod. radz.)

CO • GDZIE • KIEDY

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m

Wiadomości:
5.05, 6.50, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50.

Muzyka:
5.10, 6.15, 6.50, 7.20, 18.40 (P), 18.45 (P), 12.15 — na swojską nutę, 13 — rozrywkowa, 13.30 — utwory na harfę, 15 — duet z op. „Rycerskość wieśniacza", 16.20 (P) — na fali melodii, 17.20 (P) — operetkowa, 18.15 (P) — pieśni radzieckie, 20 — koncert Wielkiej Orkiestry Symfonicznej, 21.32 — koncert chóru Polskiego Radia, 21.50 — rozrywkowa, 22.20 — taneczna, 23 — utwory fortepianowe, 23.30 — utwory Ravela.

Audycje inne:
11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 14.10, 14.30 — szkolna, 15.10 — „We mgle" opow., 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszechnica Radiowa kurs I, 16.50 (P) — kronika kulturalna, 17.45 (P) — Radiowe pigułki, 18 (P) — mówią radiowęzły, 18.30 — oświatowa, 19 (P) — dla kobiet pt. „Jedna wśród wielu", 19.10 — reportaż literacki, 19.30 — muzyka i aktualności, 22 — Wszechnica Radiowa kurs II.

Sport:
21.26 — wiadomości sportowe.

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego z praktyką zatrudnią z dniem 1 kwietnia 1953 r. **Rejonowe Zakłady Młynów Gospodarczych Poznań z siedzibą w Swarzędzu.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr — Ekspozytura Wojewódzka Zarząd Młynów Gospodarczych, Poznań, Plac Wolności 18, V piętro. K510

Pracowników fizycznych na stałe prace akordowe przyjmie na dobrych warunkach **Kolejowe Przedsiębiorstwo Robót Ładunkowych, Poznań, Towarowa 45** (biura Hartwiga). K509

Dwóch samotnych **ogrodników - warzywników-kwiaciarzy,** z szkołą lub dobrą praktyką, poszukuje **Stacja Hodowlana Badawcza IHAR Smolice.** Warunki do omówienia. Zgłoszenia z życiorysem kierować: IHAR Smolice, **powiat Gostyń.** K525

Inżynierów, mechaników obeznanych dobrze z kotłami lub maszynami parowymi poszukuje biuro projektów. Oferty Biuro Ogłoszeń Głosu Wlkp. dla K520.

Wolne posady

Gosposia do Warszawy potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, Fredry 3, m. 5. 3227g

Pomoc domowa z gotowaniem potrzebna. Poznań, Kwiatowa 14, m. 5. 3229g

Szuka posady

Osoba starsza, samotna, poszukuje lekkiej pracy. Rawicz, Poste-restante „Prasa". 3564p

Nauka

Kurs maszynopisania 2-miesięczny płatny rozpocznie się dnia 10 kwietnia dla przyjezdnych kwatery. Żądać informacji: Kurs maszynopisania Wałbrzych Rynek 1 2536p

Tańców ludowych, nowoczesnych wyuczają: Szczurkówna — Szczurek Poznań Marcinkowskiego 2a 2670g

Tłumacze z języka rosyjskiego. Bliższe wiadomości: Poznań, telefon 72-24, od godz. 9—11. 3221g

Osobiste

Za długi męża mego Stefana nie odpowiadam. Helena Liebig, z domu Dyszkiewicz. Poznań-Goraszewo ul. Śmigi 5. 3176g

Sprzedaże

Kamienice — Wille — Parcele — Domki — Dzierżawy — również nieruchomości spadkowe poleca, poszukuje: Nowak Poznań Czerwonej Armii 26 2797g

Kamienice — Wille — Parcele — oraz różne nieruchomości sprzedam. Pracel, Szymańskiego 8. 3429g

Tapczan 2-osobowy sprzedam. Pfeil, tapicernia, Poznań, Małeckiego 33. 3193g

Piękny pokój stołowy sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3201g.

Wózek głęboki — korzystnie sprzedam. Poznań, Kilińskiego 12, m. 8. 3903p

Motocykl marki „Zündapp", 200 cm³, sprzedam. — Adres wskaże Głos Wlkp. nr 3167g.

Futro fokowe sprzedam. Poznań, Małeckiego 5, m. 21. 3809p

Jadalnie orzech kaukaski — sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty Głos Wlkp. dla 3186g.

Nową encyklopedię Trzaski 6 tomów, ekran perłowy, światłomierz, sprzedam. — Oferty Głos Wlkp. dla 3124g.

Łóżko metalowe z włosiennym materacem, lampę 4-żarówkową, sprzedam. Poznań, pla Asnyka 3, m. 4, od godz. 17—19. 3210g

Psa boksa sprzedam. Poznań, Pogodna 38, m. 4, od godz. 10—15. 3178g

Parcelę 1010 m² opłotowaną, willę (łazarz), tanio sprzedam. „Union". Poznań, Nowowiejskiego 9. 3507g

Parcele tysiącmetrową opłotowaną, zadrzewioną (Staroleka), blisko dworca; willę, również połowę (Sołacz) 1/4 (Ostroróg) sprzedam. Dutkiewicz, Poznań, Dzierżyńskiego 105. 3499g

Kupna

Parcelę — Willę — Domek — Gospodarstwo — Kamienicę kupię. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 2792g

Motorek do kajaka, 125—175 cm³, kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 3170g.

Filmy 16 mm kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 3169g.

Samochód małolitrażowy (reklamówka, pakówka), w dobrym stanie, kupię. Wiadomość: Poznań, telefon 35-83 lub 97-65. 3205g

Zamiana

Parcelę 650 m² w Poznaniu przy Naramowickiej zamienię na podobny obiekt do 20 km od Poznania. — Szczegółowe oferty kierować do Głosu Wielkopolskiego dla 3196g.

1½ pokoju z kuchnią, łazienką w Ostrowie Wlkp. zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3195g.

1½ pokoju z kuchnią, łazienką (Ostroróg) zamienię na 2-pokojowe. Oferty Głos Wielkopolski dla 3203g.

2 pokoje z kuchnią w Puszczykowie zamienię na podobne lub mniejsze w Poznaniu. — Oferty Głos Wlkp. dla 3199g.

Parcelę z barakiem mieszkalnym w Poznaniu, poczta 27, ul. Perzycka 3, zamienię na podobne na wsi. 3194g

Pokój komfortowy w Krakowie zamienię na pokój w Poznaniu. Poważne oferty „Prasa", Kraków, Rynek 46, nr 2847. K508

3 kopoje z kuchnią, sadem, w Zielonej Górze, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Puszczykowie lub Poznaniu. — Oferty Głos Wlkp. dla 3208g.

Trzy pokoje z kuchnią w Gdyni zamienię na podobne w Poznaniu, Grochocińska, Gdynia, Olsztyńska 21c. K477

KURSY MASZYNOPISANIA
uruchamia w połowie marca
OŚRODEK SZKOLENIA ZAWODOWEGO
pod zarządem
Zakładu Doskonalenia Rzemiosła
w Poznaniu, Wawrzyniaka 33 — tel. 48-47
K451

OGŁOSZENIA DROBNE

Luksusowy pokój z telefonem wysoki parter, w Śródmieściu zamienię na samodzielny. Warunki do omówienia. Oferty Głos Wlkp. dla 3281g.

Zamienię pokój, mała kuchenka, ogródkiem, w Gdyni — przedmieście, na pokój w Poznaniu Śródmieście. Oferty pod „1783" Biuro Ogłoszeń „Prasa". Gdynia. K493

Trzy pokoje z kuchnią łazienką, ogrodem w Stargardzie koło Szczecina, śródmieściu, zamienię na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu lub na przedmieściu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3812p.

3 pokoje z kuchnią, balkonem w willi, przy stacji kolejowej (od Poznania 15 minut pociągiem) zamienie na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne w Poznaniu. Zgłoszenia: Foto-Michałowicz, Poznań, Matejki 51. 3175g

Wolne lokale

Panienkę przyjmę na wspólny pokój. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3179g.

Lokale do wykończenia ca 160 m², na biura ewtl. spokojny przemysł, oddam. Oferty Głos Wielkopolski dla 3209g.

Szuka lokalu

Spokojny, solidny, poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty Głos Wlkp. dla 3156g.

Pokoju dla 2 osób spiesznie poszukuję. Warunki do omówienia. — Oferty Głos Wielkopolski dla 3133g.

Pracująca poszukuje pokoju. Oferty Głos Wlkp. dla 3174g.

Studentka poszukuje pokoju, chętnie w Śródmieściu. Oferty Głos Wlkp. dla 3166g.

2 pokoi lub 1 dużego z kuchnią natychmiast poszukuję. — Zgłoszenia kierować: Grandkowski, Poznań, pl. Wolności 14. Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego 3185g

Zguby

Zgubiono pokwitowanie komisowe nr 2229/1980, Komis MHD 31, na nazwisko Irena Borowczak. 3030g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Nepomucena Bartkowiak 3066g

Zgubiono kartę meldunkową, zaświadczenie wojskowe, legitymację Z. S. Gwardia na nazwisko Wiktor Wagner — Września 3077p

Zgubiono kartę meldunkową nr O XII 33041, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku na nazwisko Jadwiga Witkowska. Poznań, Łąkowa 16, m. 5. 3104g

Zgubiono legitymację Związku Zawodowego nr 128035 na nazwisko Teresa Wesołowska. 3762p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, legitymację Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telegrafów na nazwisko Władysław Kaczmarek. 3125g

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Stanisław Wróblewski. Poznań, Mogilefska 1, m. 1. 3108g

Zgubiono legitymację służbową nr 253 wystawioną przez Wydział Oświaty przy PPRN w Środzie na nazwisko Joanna Kubiak, Kostrzyn Wlkp. 3707gp

Zgubiono legitymację nr 95453 wydaną przez Zw. Zaw. Prac. Drogowych i Transportu na nazwisko Marta Kłosińska. 3106g

Zgubiono legitymację uczniowską nr 00001 wydaną przez MPK na nazwisko Aleksandra Marcinkowska. 3091g

Zgubiono karty meldunkowe oraz pokwitowanie ankiet, wydane przez P. M. R. N. Bojanowo na nazwiska Walenty i Teresa Misiaczyk. 3761p

Zgubiono kartę meldunkową nr G/IV 08514, wydaną przez P. G. R. N. Szymanowice, dnia 20. 2. 1951 na nazwisko Stefan Antczak. 2534p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Jadwiga Dzienio, Poznań, Różana 15, m. 24. 3146g

Zgubiono legitymację szkolną SPZ nr 22, przepustkę ZISPO, pokwitowanie ankiety, zaświadczenie pierwszej rejestracji wojskowej na nazwisko Bolesław Kluska. 3177g

Różne

Uwaga — pracownie podnoszenia oczek! Igły maszynki naprawia fachowo specjalista. Informacje: „Renowa". Poznań „Pasaż Apollo" 3045g

Roboty ogrodnicze, fachowo, tanio wykonuję. Oferty Głos Wielkop. Poznań, dla 3795gp

W którym mieście w Wielkopolsce potrzebny jest dobry fotograf? Proszę o wskazanie odpowiedniego miasta i mieszkania na zakład. — Oferty Głos Wlkp. dla 3928p.

ROBOCZE OBUWIE GUMOWE
naprawia — wulkanizuje
SPÓŁDZIELNIA „KUJAWIANKA"
w Inowrocławiu, Rynek 8.
K496

Dnia 15 marca 1953 r. o godz. 18, zmarła nagle, opatrzona Olejami św., nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia, śp.

z Majewskich

Jadwiga Kola

przeżywszy lat 88.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w czwartek, 19 bm. o godz. 7, w kościele w Swarzędzu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10, z kaplicy cmentarnej w Swarzędzu.

W smutku pogrążeni
synowie, córki, synowe i zięciowie
Puszczykówko, Swarzędz, Poznań, Kobylepole.

Dnia 14 marca 1953 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

Piotr Hadyński

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godz. 10.30, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

Poznań 3578g

Dnia 13 marca 1953 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, bratowa i ciocia, śp.

z Ogurkowskich

Maria Foersterowa

wdowa po śp. Czesławie

przeżywszy lat 83.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 17 bm., o godz. 16, z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążone
córki i rodzina

Poznań, Przemysłowa 21a. 3577g

Dnia 15 marca 1953 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 78, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Lipińskich

Kazimiera Wejman

Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona
RODZINA

3623g

Zwarci i mężni stanęli wczoraj na boiskach piłkarskich zawodnicy, by wysłuchać inauguracyjnego przemówienia przewodniczącego GKKF, Reczka, który, zwracając się do sportowców Polski powiedział m. in.:

„...Wszyscy polscy sportowcy staną w pierwszym szeregu budowniczych socjalizmu. Nie braknie sportowców wśród przodowników pracy w kopalniach, fabrykach i hutach, nie braknie sportowców wśród chłopów budujących spółdzielnie produkcyjne, wśród młodzieży osiągającej najlepsze wyniki w nauce.

Wszyscy polscy sportowcy staną do walki o dalsze umasowienie sportu, o nowe rekordy...“

Słowa te wypowiedziane na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, rozległy się donośnym echem na boiskach całego kraju, na których od przedwczoraj znowu młodzież nasza będzie rozpowszechniać i wznosić na wyższy poziom kulturę fizyczną.

Jeden punkt z Warszawy

(Od własnego korespondenta)

Występ poznańskiego Kolejarza ściągnął na Stadion Wojska Polskiego w Warszawie ponad 20.000 widzów. Kolejarze byli lepsi od wojskowych, mieli więcej z gry i więcej okazji do zdobycia bramek. Jedynie doskonałej grze Szymkowiaka w bramce, zawdzięcza CWKS, że nie zszedł pokonany z własnego boiska.

Kolejarze od pierwszej minuty rozpoczęli szturm, bombardując z każdej pozycji, lecz strzały Anioły, Kajdasza, Czapczyka czy Baraniaka mijały o centymetry słupek, lub grzęzły w rękach bramkarza wojskowych. Nieliczne wypady gospodarzy likwidowała obrona z Tarką i Sobkowiakiem.

Po zmianie w 5 minucie Sąsiadek chytrze zamienia pozycję z Jankowskim, wystawia Szymborskiego i ten z kilku metrów zdobywa prowadzenie. Kolejarze poderwali się do kontrataku i już 2 minuty później Anioła spokojnie ładuje piłkę do siatki CWKS.

Poznaniacy atakują teraz żywiołowo całą piątką, lecz w dalszym ciągu strzały przechodzą tuż, tuż obok miejsca przeznaczenia. W 25 minucie Anioła idzie sam na przebój, lecz na 12 m przed bramką fauluje go Budziński. Po rzucie pośrednim w zamieszaniu podbramkowym Anioła zostaje kontuzjowany i na 10 minut schodzi z boiska.

Na miejsce Kajdasza wchodzi teraz Brzeżańczyk. Poznaniacy znów spychają wojskowych do obrony. W 31 min. Brzeżańczyk przejmuje podanie Anioły i potężna bomba... muska zewnętrzną stronę słupka. W 38 min. Anioła znajduje się „oko w oko“ z Szymkowiakiem. Wielka szansa. Złośliwa piłka “schodzi“ jednak z buta zdenerwowanego Kolejarza i ląduje na aucie.

Do końca meczu goście prowadzili otwartą grę, atakując ambitnie, za co publiczność nagrodziła ich po meczu oklaskami.

Drużyna Kolejarza przedstawiała zwarty, bojowy kolektyw. Bardzo dobrze zaprezentowali się debiutanci: Paczkowski w bramce i Szawczyk w obronie. Stara gwardia — Sobkowiak, Tarka, Chudziak i Słoma — grała spokojnie i pewnie. Ze skrzydłowych lepszy był szybki i pracowity Baraniak, którego współpraca z Anioła, napsuła dużo krwi obronie CWKS. Czapczyk grał na poziomie, jednak jako kierownik ataku za mało zatrudniał lewą stronę Deska — Kajdasz, forsując uparcie kolegów po prawej ręce.

W sumie Kolejarz podobał się we wszystkich liniach i według opinii warszawskich dziennikarzy, może być niebezpiecznym rywalem dla czołówki krajowej.

(hajot)

Z Trybuny

Gdyby nie Szymkowiak, CWKS miałby już kilka piłek w bramce — mówili kibice wojskowych. Rzeczywiście bramkarz CWKS bronił wspaniale. Można powiedzieć: za czterech — za siebie i obronę, która nie potrafiła skutecznie przeciwdziałać najazdom Kolejarzy.

* * *

Warszawska publiczność jest bardzo obiektywna, i szybko ocenia wartość drużyny. Piękna gra w polu Kolejarzy wywoływała takie same oklaski, jak wspaniałe parady Szymkowiaka. Zwłaszcza pod koniec meczu jedenastka gości zbierała wiele braw.

* * *

Kto był z Kolejarzy najlepszy? Bezsprzecznie trójka obrońców. Grali spokojnie, pewnie, a co najważniejsze byli zawsze tam, gdzie zaczynało robić się gorąco.

☆

Bytomskie spotkanie należało do bardzo ciekawych i przysporzyło 20 tysiącom widzów wiele emocji. Mimo wygranej Unii 2:0 nad Ogniwem — przyznać trzeba, że wicemistrz, aczkolwiek osłabiony brakiem Skromnego, Wiśniewskiego i Trampisza, zademonstrował dobry poziom, ustępując mistrzowi jedynie kondycją. Ona też pewno przesądziła zwycięstwo chorzowian, dla których bramki strzelili: w 21 min. Bartyla (z karnego) i Cieślik w 78 minucie.

Zerowym wynikiem (0:0) skończyło się spotkanie gdańskich Budowlanych, którzy gościli u siebie krakowskie Ogniwo. Bezbramkowy wynik jest zasługą formacji obronnych obu zespołów, przy czym Korynt z Budowlanych był najlepszym graczem na boisku.

Największą ilością zdobytych bramek cieszy się krakowski OWKS, który pokonał w Chorzowie Budowlanych 4:2.

Nowicjusze I ligi piłkarskiej Budowlani (Opole) i Gwardia — Warszawa (gość śląskiej drużyny) skonfrontowali swe umiejętności, które okazały się wyższe u drużyny stołecznej. Wygrała ona w stosunku 2:1.

W Krakowie Gwardia Mordarskiemu i Kohutowi zawdzięcza zwycięstwo nad radlińskim Górnikiem (2:1). Gra obu drużyn zasługuje na pochwałę: poziom bardzo dobry i nienaganna kondycja.

Mimo interwencji Krystkowiaka (Stal) — piłka zatrzepotała w siatce

Budowlani (P) — Gwardia Kalisz 3:2

Dwa spotkania piłkarskie ligi międzywojewódzkiej w Poznaniu odsłoniły rąbek tajemnicy o poziomie i przygotowaniu drużyn. Mecz Budowlani (Poznań) — Gwardia (Kalisz) uznać trzeba za ciekawy. Szybka i otwarta gra obu zespołów stwarzała liczne gorące sytuacje podbramkowe. Lotny atak Budowlanych, którym dobrze kierował Przybylski II, zdobywał szybko teren i do przerwy zepchnął gwardzistów do defensywy. W tym okresie gry dwukrotnie ugrzęzła piłka w siatce kaliszan. Autorami bramek byli: Przybylski II i Kurzawa.

Drugą połowę meczu cechowała przewaga kaliszan, którzy coraz częściej zagrażali bramce Budowlanych. Dwukrotnie w takich sytuacjach skierował Lewandowski piłkę do siatki, wyrównując stan meczu.

W 70 minucie bramkarz gwardzistów Sobieraj wypuścił strzeloną z rzutu rożnego piłkę z rąk, a Przybylski wykorzystał tę sytuację, zdobywając zwycięstwo dla Budowlanych.

Stal (P) — Spójnia (G) 1:1

Zupełnie odmienny obraz oglądaliśmy na meczu Stal (P.) — Spójnia (Gniezno). Brak wykończenia w akcjach podbramkowych — oto główna cecha tego spotkania. Oba zespoły zapominały o swych skrzydłowych graczach, przeprowadzając piłkę środkiem boiska. W takich „zatorach“ dochodziło do bezmyślnej kopaniny, tym bardziej, że i opanowanie techniki (stopingi) było bardzo słabe.

Wynik remisowy najwierniej odzwierciedla przebieg gry. Obie drużyny miały możność podwyższyć swój dorobek bramkowy, a z okazji skorzystali tylko: Cybiński (Stal) i Tyrakowski (Budowlani).

Milnikiel dwukrotnie poprawiła rekord

Ogniwo i Budowlani przeprowadzili zrzeszeniowe mistrzostwa Polski w pływaniu. We Wrocławiu potwierdził swą dobrą formę Tołkaczewski, osiągając wyniki, które zrównały go z czołówką sprinterów europejskich. Tołkaczewski poprawił rekord Polski na 100 m stylem dowolnym, uzyskując czas 58,8. Z drugim rekordem rozprawił się Boniecki (Łódź) na 200 m stylem grzbietowym, uzyskując czas 2:36,5.

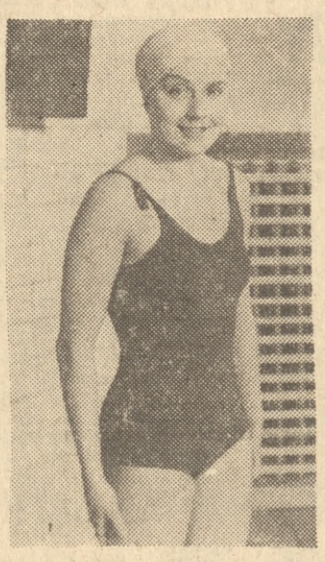

Milnikiel

W Poznaniu gościli na pływalni Budowlani. Milnikiel zapowiedziała próby bicia rekordów. Dwukrotne starty na dystansie 100 m w stylu grzbietowym przyniosły dwa lepsze od rekordów rezultaty.

W pierwszej próbie uzyskała Milnikiel czas 1:20,6 min., a w niedzielę osiągnęła 1:18,9. Jest to wynik na dobrym poziomie europejskim. Poprzedni rekord należał do Gellnerówny i był o dwie sekundy (1:20,9) gorszy.

Poznańska czołówka do mistrzostw Polski

Po czterech dniach zaciętych walk o indywidualne mistrzostwo Wielkopolski w boksie, wyłonieni zostali z 75 startujących czołowych zawodników nasi reprezentanci do mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 23—29 bm. w Poznaniu.

Mistrzowskie tytuły na rok 1953 zdobyli według kolejności wag: Liedke (Bud.), Manelski (Stal), Majewski (Kol.), Wytyk (Kol.), Trąbka (Bud.), Świs (Kolejarz), Szkudlarek (Bud.), Kaliski (Bud.), Mrówka (Bud.) i Cwojdziński (Stal) — wszyscy z Poznania.

Wśród tej dziesiątki widzimy pięć zdobywców tytułów z Budowlanych, co stanowi największą niespodziankę czterodniowej batalii.

O szczęśliwym zdobyciu tytułu w wadze piórkowej może mówić Majewski z Kolejarza — Poznań.

Do jednej z najciekawszych walk finałowych należało spotkanie w wadze muszej: Liedke — Zawadzki (Stal-Pz) jednogłośnie wygrane przez zawodnika Budowlanych. Również piękny pokaz boksu dali w wadze lekkośredniej Wojtkowiak (Stal) — Szkudlarek (Bud).

Zupełnie nie odpowiadały finałom mistrzowskim spotkania w wagach średniej i półciężkiej, obie zakończone dyskwalifikacją za nieczystą walkę. Fietza (Stal-Pz) i Warczaka (Włókniarz) Kalisz.

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu uplasowała się Stal (Poznań) z 28 pkt. przed Budowlanymi (Poznań) 26 pkt., Kolejarzem (Poznań) 23 pkt.,

Zdobywca Pucharu Polski przoduje

Największą ilością zdobytych bramek, bez straty własnej, poszczycić się może warszawski Kolejarz, który pokonał u siebie bydgoski OWKS 4:0. Wśród czternastu zespołów II ligi nas jednak specjalnie zainteresuje mecz w Lesznie, gdzie Kolejarz gości Gwardię z Lublina. Wynik 0:0.

Leszczyniacy, mimo widocznej przewagi technicznej, nie zdołali uporać się z przeciwnikiem; u obu drużyn raził brak decyzji strzałowej. Nieliczne interwencje bramkarzy były tego najlepszym dowodem.

W Lesznie widzieliśmy ofiarną pracę linii pomocy i obrony; pchały one swój atak (mówimy o Kolejarzu) ciągle naprzód — lecz bezskutecznie: nic się „na froncie“ nie kleiło. Co prawda w drugiej połowie gry wydawało się, że gospodarze osiągną upragniony cel, ale na przeszkodzie temu stała linia obronna gwardzistów. Oba zespoły wykazały dobrą kondycję, i co szczególnie wymaga podkreślenia, sportowe zdyscyplinowanie; sędzia Hasselbusch z Warszawy mógł tylko odgwizdywać auty i nieliczne „spalone“.

Jeśli leszczyniacy chcą odegrać jakąś poważniejszą rolę w II lidze, to muszą się przede wszystkim nastawić na ... produkcję piłkarską. Innymi słowami: strzelać i strzelać.

Bokserski narybek

Okręgowe mistrzostwa bokserskie juniorów, sprawnie przeprowadzone przez Unię w Szamotułach, wypadły ciekawie. — Juniorzy pokazali boks w dobrym wydaniu. Walki prowadzone były niezwykle zacięcie.

*

Do ukończenia finałów pozostały jeszcze walki w trzech najliczniej obsadzonych kategoriach: koguciej, piórkowej i lekkiej, które rozegrane zostaną w późniejszym terminie.

W ogólnej punktacji, dotąd stoczonych spotkań, poznańska Gwardia, która poszczycić się może dobrze zaawansowanym i najliczniejszym narybkiem — uzyskała 16 punktów. Na dobrą notę zasłużyła szamotulska Unia — 10 pkt.

Po 8 punktów zebrały: Spójnia z Kalisza i Ogniwo z Gniezna. Na dalszych miejscach znalazły się zespoły: Spójni i Budowlanych z Poznania, Kolejarza z Leszna, Gniezna, Gwardii — Września, Włókniarza z Witaszyc i inni.

W finałowych starciach wygrali swoje walki: w wadze papierowej **Drożdzik** (Gw. Pozn.), w muszej — **Mikołajczak** (Gw. P.), w lekkopółśredniej — **Puk** (Gw.). W wadze półśredniej — **Ptaszyński** (Kol. Gniezno). W średniej wygrał **Ozimek** (Spójnia Kalisz), w półciężkiej — **Tuchocki** (Sp. P.) i w ciężkiej — **Warlich** (Kol. Gn.).

Janusz Liedke (Budowlani — P.), waga musza

Zdzisław Wytyk (Kolejarz Poznań), waga lekka

Jan Cwojdziński (Stal — Poznań), waga ciężka

MIROSŁAW ŻUKAWSKI

RZEKA czerwona

Hirsch wbił w niego zmrużone oczy.

— Robię to, po co tu jestem. Wojna jest po to, żeby zabijać, nie?

„Whisky” przyglądał mu się uważnie. Hirsch utył i ogorzał, zrobił się zwalisty, nabrał pewności siebie. Z każdego jego ruchu przebijało poczucie siły i znaczenia. Siedział rozwalony w krześle paląc papierosa i nie robiąc sobie nic z tego, że woda ścieka zeń jak z topielca. „Whisky” wiedział, że ma przed sobą jednego z najbardziej osławionych morderców Korpusu Ekspedycyjnego. Hirsch zrobił karierę. Odznaczył się w kilku pacyfikacyjnych akcjach spadochroniarskich. W czasie jednej z nich zdołał, odcięty od swoich, sformować oddział komandosów z członków plemienia Hoa-Hoa, których buddyzm poróżnił z Vietminhem. Umundurował ich na czarno i przeszkolił w najlepszym hitlerowskim stylu. Wkrótce zasłynął w całym Annamie i Tonkinie jako specjalista od trudnych zadań. Kiedy syn dowódcy północnego teatru wojennego wpadł ranny w ręce Vietminhu, zwrócono się do Hirscha. Hirsch zapadł w dżunglę i po kilku dniach wrócił z ciałem porucznika, który zmarł mu w czasie transpotru. Odbił go ze szpitala polowego Vietu, wyrżnąwszy w pień personel sanitarny i dobijając na miejscu rannych. Za odbicie ciała bohatera został odznaczony krzyżem wojennym przez samego dowódcę w czasie ceremonii uroczystego pogrzebu. Od tego czasu dowództwo tonkińskie traktowało go ze szczególnymi względami. Hirsch wykonywał zlecone mu zadania, ale w sposób podkreślający jego wyjątkową sytuację. Nie oddawał nigdy honorów wojskowych oficerom, patrzył im natomiast bezczelnie w oczy. Swych ludzi kwaterował po wsiach podejrzanych o sympatie dla Vietminhu. Wszystkie wsie w Tonkinie podejrzane były o sympatie dla Vietminhu. Hirsch miał ułatwiony wybór. Co jakiś czas ginał w dżungli, skąd wyłaniał się po kilku dniach i spędzał tubylców na mecz piłkarski, rozgrywany uciętymi głowami Vietnamczyków. Nigdy nie przyprowadzał jeńców, jedynie młode kobiety. Zdarzało się, że dowódcy okręgów uważający swe tereny za spacyfikowane, usiłowali go mitygować. Wzruszał ramionami i odpowiadał:

— Wojna polega na zabijaniu, nie?

Ponieważ sztab był tego samego zdania, dawano mu spokój. Był dla sztabu wart więcej niż wieśniacy, których zabijał.

Hirsch cisnął niedopałek na podłogę i wstał.

— No, dość tego! Gapicie się na mnie jak na raroga. Nie przyszedłem tu na pogwarki. Gdzie komendant placówki?

Picot wybałuszył na niego oczy.

— No, ruszże się! — wrzasnął Hirsch. — Zamelduj mnie u dyżurnego oficera. Nie po to mokłem przez całą noc w dżungli, żeby patrzeć na wasze gęby. Muszę zakwaterować ludzi.

Picot trzasnął obcasami i wybiegł z izby.

„Whisky” usiadł, podparł się i patrzył na Niemca. Hirsch przeszedł się parokrotnie po izbie. Buchała od niego para i kwaśny zapach łaźni Podszedł do okna i patrzył, jak strugi wody spływają po szybie.

— Doczekałeś się swoich czasów — powiedział „Whisky”.

Hirsch odwrócił się. Za jego plecami tajfun giął do ziemi korony drzew mangowych. Ściany domu trzeszczały jak rozsadzane przez pożar. Hirsch ziewnął.

— Słuchaj — odpowiedział — na wojnie potrzebni są prawdziwi żołnierze. Dlatego my, Niemcy, jesteśmy wszędzie, gdzie się wojuje, lub ma wojować. U Francuzów czy u Amerykanów. Ładnie byście wyglądali, gdyby nie my. Połowa Legii to Niemcy.

„Whisky” wzruszył ramionami.

— Połowa Legii to Niemcy, ale połowa Niemców w Legii to takie same frajery jak ja. Dali się nabrać, bo nie chcieli cierpieć niewoli albo bezrobocia. Mają tę wojnę tak samo w d... jak ja.

Hirsch uśmiechnął się z pogardą.

— Tchórze i komuniści są wszędzie.

„Whisky” zerwał się na równe nogi.

— Ty mi będziesz od tchórzów i komunistów! Ty hyclu hitlerowski! Ja jestem żołnierz a nie rakarz, rozumiesz! Biłem się dobrze przeciwko wam, miałem o co. A tu się bić nie będę, rozumiesz? Nie będę! Zrozumiałem to od razu, jak tylko zobaczyłem takich jak ty przy robocie. Nienawidzą nas w tym kraju, jak my nienawidziliśmy was. Wszyscy porządni ludzie na świecie są przeciw nam. Ja z tobą, hyclu, braterstwa broni nie chcę. Niech mnie powieszą. Pluję na to, pluję...

(Ciąg dalszy nastąpi) **[43]**